Nr. 232. Lwów — Środa dnia 11 Października 1905. Rok XLV.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h.
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści" lub też z warszawskim tygodnikiem **„Ziarno"** i 12 tomami rocznie premii:
kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h.
„ na prowincyi 9 „ 90 „
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ
przyjmują: **We Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej" ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; **We Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10, Rudolf Mosse Seilerstädte 2, A. Oppelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf.; Max. Augenfeld & Emerich Lessner I Wollzeile nr. 9, Schallek Wollzeile 11, J. Dannenberg II Praterstrasse 33, Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt nr. 13; E. Braun I. Rotenturmstrasse 9; **W Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII. Elisabethring 54; **We Frankfurcie** n. M.: Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp.; **W Paryżu:** C. Adama Ciborowskiego następca: Raczkowski 14, Cité de Trévise Paris.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 60 hal. **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 1 kor. **Prywatna korespondencya** 6 hal. od wyrazu.
Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 hal.
(Numera dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Mowy Marszałka i Namiestnika.

Mowy marszałka i namiestnika szczególnie pod tym względem są znamienne i stanowić będą dlatego ważny moment w przyszłej historyi sejmu, że są one pierwszym na zewnątrz w sposób zupełnie konkretny i wszechwzględnie określonym momentem w uzdrowienia finansów krajowych.

Stan rzeczonych finansów był tak smutny, że trudno sobie wyobrazić gospodarstwa kraju z jego rosnącemi wymaganiami bez otworzenia nowych źródeł dochodu i zaczerpnięciu w znaczniejszej mierze z dawniejszych.

Pan marszałek zaznaczył w swojej mowie ogólnie w kraju cenione zasługi pana namiestnika w sprawie sanacyi finansów krajowych; kraj cały wdzięcznie ocenia, że pan namiestnik obywatelskiem stanowiskiem swojem, stanowczością w postępowaniu i niezłomną wolą we Wiedniu do przeprowadzenia warunków sanacyi finansów krajowych znakomicie dopomógł.

Równą wdzięczność czuje kraj do marszałka krajowego, który występował czynnie we Wiedniu w tej sprawie jako orędownik finansowych praw kraju, fachową znajomością rzeczy i praktycznym zmysłem dobrego gospodarza ułatwiał pomyślne załatwienie sprawy, a w przyszłości z mądrą przezornością czuwać będzie nad roztropnem zawiadowstwem i ostrożnem korzystaniem z funduszów, które kraj za kilka lat otrzyma.

Tak pan marszałek jak pan namiestnik położyli pierwsze podwaliny pod autonomię finansową kraju, która, jak pan marszałek słusznie zaznaczył, umożliwia pracę o własnych siłach i jest nieodzownym warunkiem politycznego znaczenia kraju.

W innem państwie nie zdołanoby może tego pojąć, że za to, iż kraj z własnych funduszów z wielkiem obciążeniem, a bez ubytku ciężarów państwowych, będzie mógł z kieszeni opodatkowanych pokryć własne potrzeby, potrzeba jeszcze dziękować rządowi centralnemu; słuszność jednak nakazuje stwierdzić, że w porównaniu z ciasnymi poglądami dawniejszych rządów w tej sprawie, rząd br. Gautscha patrzył sie na nią szerzej i okazał wiele dobrej woli i zrozumienia interesów kraju.

Sanacya finansów krajowych obok krótkoterminowych pożyczek, znajdujących pokrycie w funduszu propinacyjnym, który na Bukowinie w części zostanie oddanym właścicielom propinacyi — w Galicyi natomiast dzięki szczodrobliwości złożonej z większości tychże właścicieli większości sejmu służyć będzie w całości celom krajowym — umożliwia budżetowi krajowemu zupełne przywrócenie równowagi po otworzeniu nowych źródeł.

Powinno też być usilnem staraniem sejmu równowagę tę jako cenny klejnot zachować nienaruszoną i nie dać jej zwichnąć. Rzeczą sejmu jest bowiem dawać radom powiatowym i gminnym przykład ładu i porządku w gospodarstwie finansowem.

Pod względem nadziei łączących się z uzdrowieniem finansów krajowych nalał pan marszałek trochę zimnej wody, za co mu się wdzięczność należy. Ciągle bowiem trzeba przypominać krajowi, że lwią część wzrostu dochodów zabiorą automatycznie w moc ustaw rosnące wydatki na szkoły i szpitale.

Byłoby też płochą lekkomyślnością oddawać się złudzeniu, że wszystkie śluzy budżetu będą otwarte i że z niego potok złota spłynie na kraj. Przeciwnie, stwierdzić należy, że położenie finansów jest tego rodzaju, iż, jak pan marszałek słusznie stwierdził, nietylko ostrożność, ale i niepopularna oszczędność jest pożądaną.

Niemniej jednak będzie kraj w stanie uczynić zadość najbardziej naglącym potrzebom, a mianowicie zapowiedział pan marszałek podwyższenie płac nauczycielskich, rozszerzenie akcyi w sprawie budynków szkolnych i szpitalnych, szybsze jak się spodziewać należy, tempo wykonania uchwał w sprawach przemysłowych, równie jak i wydatniejsze wyposażenie meloracyi, które jak mamy nadzieję, łączyć się będzie z dostarczeniem znaczniejszych środków działania towarzystwom Gospodarskim i Kółkom rolniczym.

W sprawie pensyj nauczycielskich podwyższenie zamknąć się musi z powodów finansowych w granicach konieczności; jakkolwiek pensye nauczycieli w Galicyi nie są najniższe ze wszystkich w Europie, zawsze jednak do niskich w niektórych kategoryach należą. Jeśli się też żądało, ażeby z potrzeby utrzymania harmonii pomiędzy dochodami nauczycieli a dochodami kraju nauczyciele poczekali na otworzenie nowych źródeł, słuszną jest rzeczą, ażeby obok innych warstw ludności także i nauczyciele korzystali z powiększonych dochodów.

Zapowiedziane podwyższenie pensyi zachęci niewątpliwie stan nauczycielski do obywatelskiego i ojcowskiego pojmowania podniosłego posłannictwa ich zawodu, tak ze względów społecznych, jak i z narodowych. Cieszyć się też należy, że kraj dla nauczycieli w pewnej nieprzekraczalnej mierze uczyni to, czego dawno pragnął.

W mowie pana marszałka z wdzięcznością podkreślić się godzi silne uczucie odpowiedzialności przed sejmem. Marszałek żądał rozstrzygnięcia sejmu co do postępowania wydziału krajowego w sprawie propinacyjnej i słusznie potępił akcyę, która tak w kraju, jak i poza krajem środkami agitacyjnymi wzbudzała niepokój, jak się pokazuje, zupełnie nieuzasadniony.

Niektórzy komentatorowie mowy marszałka widzieli w niej nie same tylko róże, ale także i ciernie, a mianowicie pewne aluzye do zarzutów, czynionych Bankowi krajowemu z powodu postępowania banku parcelac. i nietaktownych przemówień p. Zgórskiego.

Pan marszałek położył szczególny nacisk na wymianę zdań w sejmie i w rzeczy samej rezultat tej wymiany jest dla przyszłości decydującym. Nie odejmuje to jednak prawa do otwartego wypowiedzenia zdania tak dziennikom, jak i obywatelom kraju, którzy nie są posłami, a zabierać głos w sprawach tak ważnych mają prawo i obowiązek.

W sprawie tej pismo nasze zajęło stanowisko, któremu pozostanie wiernem. Nie doradzaliśmy nigdy, aby do działania Banku wprowadzano politykę, stwierdzamy jednak, że wprowadzają ją ci, którzy niszczą polski stan posiadania ziemi.

Nie żądaliśmy nigdy, ażeby Rusinów wykluczano od zakupna gruntów, ale twierdziliśmy, że fakt, iż Rusini kupują z pomocą Banku krajowego blisko $^3/_4$ ziemi od czasów Jagiellońskich pozostającej w rękach polskich, a z pośrednictwem Banku parcelacyjnego świeżo im sprzedanej, — łączy się z krzywdą Polaków i jak *Czas* słusznie zaznaczył, ze zmianą stanu posiadania.

Nie zalecaliśmy nigdy ani Bankowi krajowemu ani parcelacyjnemu, ani nikomu polityki antiruskiej, prowokacyom narodu ruskiego bowiem jesteśmy stanowczo przeciwni; takich prowokacyj jednak ze strony polskiej nie ma.

Słuszne mamy jednak prawo żądać, aby instytucya poparta przez Bank krajowy nie służyła przeważnie li tylko jednej narodowości i nie kierowała się li tylko względami czysto spekulacyjnymi, a to ostatnie życzenie wypowiedziała również, o ile nam wiadomo, rada nadzorcza Banku krajowego.

Panu Marszałkowi pismo nasze nie zarzucało w sprawie Banku parcelacyjnego czynnego działania, zaznaczyło jednak, że polityka ugodowa ruska, którą pan Marszałek z niepomyślnym skutkiem prowadził, obudza w niektórych żywiołach mniemanie, iż *ad captandam benevolentiam* Rusinów zbyt daleko iść wolno.

Mimoto jednak ani chwili nie wolno było nam wątpić, że pan Marszałek akcyi Banku parcelacyjnego nie pochwala.

Wydziału krajowego nie obwinialiśmy wcale o bezpośrednie poparcie akcyi Banku parcelacyjnego, żałujemy jednak, że obywatelskim, a poufnym wpływem swoim jej nie przeszkodził.

Jest bowiem niewątpliwie obowiązkiem wydziału krajowego czuwać nad tem, ażeby żaden z narodów kraj ten zamieszkujących krzywdy nie doznawał. Gdyby wykupywano z pomocą kraju blizko trzy czwarte gruntów ruskich na własność Polaków, słuszną byłaby interwencya wydziału krajowego na rzecz Rusinów; gdy jednak, jak się działo dotychczas, w akcyi Banku parcelacyjnego Polacy ponieśli dotkliwe straty ziemi, jest kardynalnym obowiązkiem wydziału krajowego ich od tego ochronić.

Bylibyśmy dla wydziału krajowego niesprawiedliwymi, gdybyśmy wątpili, że zajmie w tej sprawie stanowisko jasne i niedwuznaczne, które kolportowanym w tej sprawie mętnym wiadomościom położy koniec, a tym, którzy nie wiedzą, czem dla Polaków jest podstawa ziemi, nałoży pewien hamulec.

Jako forum jest w tej mierze właściwem nie plenum sejmu, ale koło sejmowe, do którego sprawy narodowe należą. Pewni też jesteśmy, że opinia wydziału identyczną będzie z opinią koła i że nie będzie w tej sprawie żadnego rozdźwięku.

Mowa JE. pana namiestnika dowodziła wielkiej gorliwości o dobro szkół i roztaczała obraz męskich, czynnych, wytrwałych i żelazną pracą popartych usiłowań nad podniesieniem kraju i wykonaniem życzeń sejmu.

Mowę tę szczegółowo jutro omówimy.

Dziś jeszcze zapisać musimy uroczyste wspomnienie podniosłej chwili, w której kraj dziękował wielkodusznemu monarsze za przywrócenie tego „narodowego pamiątek kościoła", jakim jest zamek na Wawelu do dawnej świetności.

Niestety fałszywym dźwiękiem w tym poważnym nastroju była mowa p. Oleśnickiego. Wobec faktu, że dla wyrównania różnic zdania pomiędzy posłami polskimi a ruskimi potrzeba dobrej woli, byłby oddał p. Oleśnicki usługę posłom ruskim, gdyby był milczeniem uszanował uczucia Polaków.

Stało się jednak inaczej. Żałujemy też bardzo, że p. Oleśnicki zapomniał, iż z tego samego Wawelu wychodziły hufce polskie na obronę Rusinów przeciwko Tatarom i że w tymże samym Wawelu królowie polscy podpisywali erekcye licznych cerkwi ruskich, których świętość naród polski w myśl tradycyi swych królów uszanować umie. Cerkwie te bowiem są domami Bożymi, a wszystkie być powinny ogniskami miłości bliźniego. Z nich wychodzić powinno ukojenie sporów sąsiedzkich, a nie rozjątrzanie niechęci.

Sejm.

(*32 posiedzenie II sesyi VIII peryodu.*)

Lwów 10 października.

Od dziesiątej przed południem rozpoczął się już wielki ruch w kuloarach sejmu. Posłowie schodzili się bardzo wcześnie, aby się rozpatrzeć w przedłożeniach sejmowych, porozumieć się, informować. Panował też na kurytarzach wielki ruch i gwar aż do chwili, kiedy rozległy się głosy dzwonków, zwiastujące, że marszałek kraju zamierza posiedzenie otworzyć.

Izba zapełniła się tak, że nie wiele tylko miejsc było pustych. Z książąt Kościoła obecni byli ks. arcybiskup Bilczewski i ks. arcybiskup Teodorowicz. Nowy poseł ks. Wesoliński zajął miejsce wśród katolickich posów ludowych obok ks. Wilczkiewicza.

Na galeryach zebrało się nie wiele publiczności.

Wszedł wreszcie namiestnik na swoje miejsce i zaraz potem, a było już pół do dwunastej wstąpił marszałek hr. Badeni na swoją trybunę i oświadczając, że z polecenia cesarza sejm otwiera, wygłosił następującą mowę.

Mowa marszałka kraj.

Marszałek, zaznaczywszy, że dzięki temu, iż sesya zeszłego roku była tylko odroczoną, zastaje sejm bardzo wiele przygotowanego materyału a między innymi: projekt zmiany ustaw budowniczych w kierunku o c h r o n y o d p o ż a r ó w, dalej sprawozdanie w s p r a w i e p a r c e l a c y i. Sprawozdanie to wskazuje trudności, jakie ustawodawcze uregulowanie tej sprawy przedstawia, z drugiej zaś strony wskazuje drogi i środki, które razem ujęte i równocześnie zastosowane, mogą do pewnego stopnia, nie tamując tego, co pod względem ekonomicznym jest z pewnością zdrowem i poparcia godnem, położyć tamę takiej parcelacyi, która jest nietylko szkodliwą ze względu na interesy kraju jako całości, ale zarazem przedstawia się jako wyzysk, skierowany daleko bardziej przeciw ekonomicznemu interesowi parcelanta, niż na szkodę kogokolwiek innego. Wydział kraj. sądzi, że dyskusya w sejmie oparta na „dotychczasowych doświadczeniach i rzeczywistych a nie zmyślonych faktach", przyczyni się do wyjaśnienia rzeczy i przyniesie korzyść nawet wtedy, gdyby „z jakichkolwiek powodów ustawodawcze uregulowanie kwestyi okazało się niemożliwe".

Dalej wspomniał marszałek o sankcyonowaniu przez cesarza ustawy o w ł o ś c i a c h r e n t o w y c h, skutkiem czego sejm wybierze teraz dwóch członków komisyi rentowej. W jesieni zapewne uchwali parlament ustawę państwową o ulgach dla pożyczek rentowych.

Następnie w języku ruskim mówił marszałek o przedłożeniu sejmowi wniosku o upoważnienie do korzystania z Banku krajowego na r z e c z k a s R a i f f e i s e n o w s k i c h z kredytu o pół miliona wyższego. Kasy Raiffeisenowskie po 6 latach istnienia zgromadziły 12 milionów oszczędności, które dotąd leżały przeważnie nieprodukcyjnie, i dostarczyły ludności wiejskiej najtańszego i najdogodniejszego kredytu w wysokości 16 milionów.

W dalszym ciągu, w języku polskim, wspomniał marszałek o p o w i a t o w y c h b i u r a c h p r a c y, zaznaczając, że rok ten nie może być jeszcze kamieniem probierczym dla ocenienia działalności tej instytucyi, bo rozpoczęły one działalność w chwili, gdy tak pracodawcy jak i potrzebujący pracy zgłosili się już w biurach prywatnych.

Obszernie omawiał marszałek sprawę kraj. f u n d u s z u s i e r o c e g o. Rzecz rozpoczętą została w rzeczywistości dopiero przed kilku tygodniami, poświęca jej atoli marszałek dłuższą wzmiankę w inauguracyjnem przemówieniu, aby zwrócić uwagę wszystkich ludzi dobrej woli i gorącego dla niedoli ludzkiej serca, że mają sposobność bez żadnych ofiar materyalnych osuszyć niejedną łzę niedoli, umożliwić i ułatwić kilkuset sierotom nietylko znalezienie kawałka chleba, ale stosowne wychowanie i wykształcenie.

Wydział kraj., administrując funduszem sierocym w całym kraju, nie może mieć bezpośredniego kontaktu z sierotami i ich otoczeniem, nie może wybrać najgodniejszych i najbardziej potrzebujących, nie może roztaczać nad niemi opieki, może tylko je umieścić w zakładach, może dostarczyć środków na ich wychowanie; pomoc tu społeczeństwa konieczna, a z ubolewaniem stwierdzić muszę, że w materyale, który wydział krajowy do rozpatrzenia otrzymał wskutek ogłoszonego konkursu, nie znalazł nietylko tej myśli opiekuńczej, tej serdecznej chęci dopomożenia w spełnieniu dobrego uczynku, ale nie znalazł nawet tego formalnego ułatwienia, o które szczegółowo prosił i które bardzo jasno określił. Mam nadzieję, że słowa te wystarczą, by zwrócić uwagę najszerszych kół na tę rzadką sposobność czynienia dobrego bez żadnych materyalnych świadczeń.

W kwestyi utworzenia k r a j. d o m u p o p r a w c z e g o d l a n i e l e t n i c h p r z y s t ę p c ó w postanowił Wydział kraj. pod własną odpowiedzialnością zakupić majątek Przedzielnice w powiecie dobromilskim, należący do państwa. Oferta dotąd przez rząd zatwierdzoną nie została. Gdy krajowy fundusz sierocy użytym być może także dla dzieci zaniedbanych, przeto wydzał krajowy będzie mógł z krajowego funduszu sierocego pokrywać częściowo koszta utrzymania dzieci zaniedbanych w krajowym zakładzie poprawczym.

Dalej przeszedł marszałek kraj do omówienia sprawy z a p e w n i e n i a k r a j o w i n o w y c h ź r ó d e ł d o c h o d u a przedewszystkiem zapewnienia krajowi dochodu, jaki dziś z tytułu p r a w a p r o p i n a c y i do funduszu propinacyjnego wpływa. Przed podaniem szczegółów wyniku konferencyi w tej sprawie z rządem i przedłożenia, które dziś się w rękach posłów znachodzie, marszałek rzekł:

„Wydział kraj. tak w tej sprawie, jak i w kilku innych, w milczeniu znosił cierpką nieraz krytykę i zarzuty; znosił je w milczeniu najpierw dlatego, bo sądził, że omawianie szczegółów w czasie rokowań przyniesie rzeczy samej szkodę, a uważaliśmy za nasz obowiązek kraj, od szkody chronić, bez względu na nas samych, z drugiej strony sądzimy zasadniczo, że jedynem miejscem, w którem się wydział kraj. bronić może i powinien, są jawne posiedzenia sejmu, w obec którego jesteśmy odpowiedzialni. Ale zarazem tak imieniem wydziału kraj., jak imieniem własnem proszę, by w czasie obrad sejmowych wszelkie zarzuty przeciw działaniu wydziału kraj wogólności, lub w jakiejkolwiek sprawie specyalnej podniesione tu były tak, aby nam daną była możność odpowiedzi, wyjaśnienia a ewentualnie obrony. Poczuwamy się do odpowiedzialności wobec sejmu z wszelkiemi tej odpowiedzialności następstwami za każdą naszą uchwałę, każde postanowienie, za kierunek naszego działania, za naszą intencyę i każdą winę zaniedbania. Prosimy o ścisłą i bezwzględną kontrolę i ocenę co do sposobu, w jaki obowiązki nasze spełniamy, ale mamy nadzieję, że równocześnie możemy liczyć w tej izbie na obronę przed zarzutami, gdyby się okazało, że im brak jakiejkolwiek choćby najlżejszej rzeczowej podstawy lub że polegają na mylnych informacyach o wątpliwej wartości.".

Wracając do przedłożenia finansowego, zaznaczył marszałek, że projekt ustawy polega na trzech zasadach:

pierwsze: od r. 1911 obecna o p ł a t a o d p i w a podwyższoną być ma z 1 k. 70 h. na 8 k. z wyjątkiem Krakowa i Lwowa, gdzie obecna opłata pozostanie w dotychczasowej wysokości. Biorąc za podstawę dzisiejszą konsumcyę piwa przyniesie podwyżka podatku krajowi kor. 6,426.000. Dochód ten byłby o milion koron wyższy, gdyby we Lwowie i Krakowie pobieraną była taka sama opłata jak w całym kraju. Wydział kraj. jednak sądzi, że dotychczasowe obciążenie piwa w tych miastach, a z drugiej strony obowiązki, jakie te miasta pod względem kulturalnym już dziś spełniają i w przyszłości z pewnością spełniać będą, dostatecznie uzasadniają ten wyjątek.

Drugie: o p ł a t y s z y n k a r s k i e nałożone być mają przez komisye szacunkowe tak, by one najmniej siedm milionów rocznie przyniosły. Z obu tych źródeł przypadłoby przeto krajowi brutto rocznie 13,426.000 k.

Trzecie: w y n a g r o d z e n i e d l a 37 m i a s t ustanawia projekt ustawy na 1,500.000 rocznie, która to kwota ryczałtowa miałaby być rozdzieloną według klucza na podstawie osobnej ustawy krajowej.

Przypuszczając, że administracya kosztować będzie tyle, ile kosztuje dzisiaj administracya funduszu propinacyjnego tj. 215.000 k., odtrącając 2 procent na możliwe nieściągalne opłaty tj. 268.500 k., pozostaje jako dochód netto funduszu krajowego od r. 1910 kwota 11,442.500 k.

Przedkładając te wnioski, sądzi wydział krajowy, że one nie spowodują stagnacyi w rozwoju przemysłu browarnianego, gdyż pomimo wysokich opłat od piwa i opłat szynkarskich obciążenie piwa w konsumcyi będzie mniejsze, niż jest dzisiaj.

Dalej zwrócił uwagę marszałek kraj., że ten dochód 11,442.000 k. nie jest dochodem, którym dziś lub po roku 1910 swobodnie rozporządzać możemy. Rozchody funduszu kraj. wzrastały w ostatnich latach dwóch w porównaniu z rokiem poprzedzającym o około 2 miliony; przeciętnie zaś w ostatnich latach ośmiu wzrastały rozchody funduszu krajowego o 1,444.000 k. rocznie.

Przecięcie to odnosi się do lat, w których sejm starał się być w swej gospodarce jak najoszczędniejszym, a wzrost ten jest w bardzo przeważnej części wzrostem mechanicznym, niezależnym od woli sejmu, a wynikającym z obowiązujących ustaw szkolnych i ustawy o leczeniu chorych ubogich. Jeżeli przeto przypuścimy, że w następnych latach czterech wzrost dochodów będzie taki sam, to w chwili, gdy proponowana ustawa wejdzie w życie, będą nasze rozchody roczne wyższe od dzisiejszych o 7,500 000 k., a tem samem będziemy rozporządzali nie nowym dochodem 11,400 000, lecz zaledwie 4,000 000, które nie byłyby już pochłonięte przez normalny, mechaniczny wzrost wydatków. Natomiast są potrzeby kraju, których uwzględnienie odkładaliśmy zawsze do chwili, gdy uzyskamy nowe źródła dochodu a mianowicie: słuszna p o p r a w a b y t u n a u c z y c i e l i l u d o w y c h, piekąca sprawa budynków szkolnych, która jest

8

JERZY OMPTEDA.

Marya da Caza.

Romans.

(Ciąg dalszy.)

Maryi da Caza pochlebiało to i obudziła się w niej ciekawość:

— Cóż to za słowa?

— Marya da Caza tańczy! — odpowiedział młody dyplomata z pewną dumą i głosem gorącym i głośnym, zupełnie innym od tego, jakim dotąd przemawiał.

Mała hrabina Selbotten siedziała obok nich uśmiechnięta i nie miała sposobności wmięszać się do rozmowy. Lecz teraz Marya da Caza odwróciła się do niej:

— Zupełnie zapomnieliśmy o tobie!

Hrabina usprawiedliwiała ich i mówiła, że to pochodzi stąd, iż nie była na wczorajszym balu. Stassingk zaś powiedział jej zaraz grzeczność i zaręczał, że wszyscy się o nią dopytywali.

Pytany jednak o szczegóły, nie umiał wymienić osób. Mimo to hrabina Selbotten bardzo była zadowoloną.

Marya da Caza wiedziała, że gdy hrabia Selbotten wraca z akademii wojennej, młodzi małżonkowie natychmiast siadają do stołu.

Skoro więc tylko usłyszała dzwonek a następnie brzęk szabli w przedpokoju, zaraz się podniosła i zanim hrabia mógł wejść, była już przy drzwiach.

— Mój mąż zagląda zawsze najpierw do dziecka, lecz zaraz tu przyjdzie — wyjaśniała hrabina.

Ale Marya da Caza nie dała się zatrzymać.

— Wiem, że on jest głodny i czeka na obiad. Pozdrów go odemnie.

Wyszła a hrabiemu Stassingkowi po jej słowach nie pozostawało również nic innego. Zeszli więc razem na ulicę i Marya da Caza zapytała Stassingka, skąd zna Selbottenów, skoro kilka lat nie było go w Berlinie.

— Jej dotąd nie znałem. On zaś jest moim kolegą szkolnym a nadto jestem oficerem rezerwowym w jego pułku.

Marya da Caza obrzuciła wzrokiem jego postać, jak gdyby chciała się przekonać, czy w mundurze huzarów jest mu do twarzy. Potem rzekła, aby coś powiedzieć:

— Ładny mundur.

Stassingk potwierdził i machinalnie skręcili oboje na ulicę Tiergarten, przy której leżał jej pałacyk.

Zdawało się, że rozmowa między nimi się urwała, lecz w tem rzekł Stassingk:

— Czy pani wie, dlaczego tak długo wahałem się, czy mam się pani przedstawić?

— Ależ dawno już o tem zapomniałam... mówmy o czem innem.

— Nie, nie.

— Dlaczego?

— Znalazłem podobieństwo... zadziwiające podobieństwo... gdy wszedłem do sali i panią zobaczyłem...

Nie wiedziała, do czego on zmierza, ale uderzył ją poważny ton jego głosu. Zapytała:

— Podobieństwo?

— Tak. W Madrycie poznałem w towarzystwie jedną damę, która była najpiękniejszą Hiszpanką... a Hiszpanki są piękne!... Otóż, gdy wczoraj wszedłem na salę i panią spostrzegłem, myślałem, że pani musisz być jej siostrą. Cerę ma pani tylko nieco jaśniejszą. Potem usłyszałem nazwisko pani... brzmi ono jak romańskie...

Marya da Caza uśmiechnęła się.

— Nie jestem Hiszpanką. Rodzice moi pochodzili z Bawaryi. Nazwisko mego męża jest wprawdzie pochodzenia romańskiego, z Dalmacyi, ale on już urodził się w Wiedniu.

Hrabia Stassingk nie patrzył na Maryę da Caza, ale w dal, jak gdyby uprzytomniał sobie obraz tamtej pięknej Hiszpanki.

— Była wysoka i smukła, kształty jej były cudownie harmonijne... Królewskie zjawisko... Włosy miała czarne, lecz przytem miękie i nosiła je związane wolno nad czołem w grecki węzeł. Wązka twarz, owalna, szlachetnie zarysowana, małe usta, perłowe ząbki i oczy... ach... oczy ciemne, palące, a jednak zimne... oczy pyszne i chociaż, jakby przymglone, płonące...

Marya da Caza czuła, jak oblewa się pąsem, gdy Stassingk linia za linią ją opisywał. Chciała się rozgniewać, miała już słowo napomnienia na ustach, ale gdy spostrzegła, że on na nią nie patrzy, zamilkła. Pomyślała sobie, że gdyby mu teraz zabroniła dalej w ten sposób przemawiać, on mógłby ze zdziwieniem zapytać ją, czego ona doszukała się w jego słowach, skoro on nic w nie nie włożył. Byłaby wtenczas upokorzoną. Zresztą mówił on teraz zupełnie inaczej, jak na balu; tam, odczuwała to, chociaż nie do niej mówił, że przemawiał wprawdzie z nadzwyczajną uprzejmością, ale banalnie, teraz zaś mówił poważnie i zdawał się być przejęty swoim tematem.

I nie wiedziała dobrze, czy jego słowa odnoszą się do niej, czy do owego wspomnienia z Hiszpanii.

Hrabia Stassingk zamilkł i szedł w zamyśleniu, a ona coraz bardziej nabierała przekonania, że marzy o Hiszpance. I ogarnęło ją uczucie niezadowolenia, że on wobec niej opowiada o innej i że ta inna jeszcze po latach pamięć jego zajmuje.

Naraz Stassingk zaczął mówić o zupełnie innej rzeczy:

— Czy widziała pani obraz „Znużenie" u Schultego.

Marya da Caza popatrzyła na niego ze zdziwieniem:

— Właśnie tam byłam.

— Właśnie?

— Przed pół godziną.

— A ja dziś rano.

— Więc niemal pierwsze pańskie kroki w Berlinie były na wystawę obrazów.

(C. d. n.)

nie tylko potrzebą szkół, ale słuszną potrzebą i warunkiem materyalnego bytu nauczycieli; sprawa zakładu dla obłąkanych w zachodniej części Galicyi i budowa nowych szpitali a w związku z tem wzrot kosztów leczenia, postępujący z elementarną siłą; wykonanie choćby tylko zapadłych uchwał w sprawach przemysłowych, wzmocnienie funduszu kolejowego, jeżeli w ogóle o jakiejkolwiek akcyi kraju w sprawie kolei lokalnych ma być w przyszłości mowa, wzrost kosztów melioracyi gruntów, oto w najgłówniejszych zarysach przyszłe potrzeby kraju, a już w tej chwili zaznaczyć należy, że pomimo nowego a tak wydatnego źródła dochodów, tylko przy ciągłej przezorności i oszczędności kraj tym zadaniom w pewnej mierze sprostać zdoła. Myślą naszą przewodnią musi być przedewszystkiem równowaga budżetowa nietylko na dziś, ale i na przyszłość, niezawisłość finansowa sejmu, a tem samem polityczna jego siła.

Dalej podniósł marszałek kraj., iż w rokowaniach z rządem spotkał się z zupełną życzliwością wszystkich powołanych w tej mierze czynników a w pierwszym rzędzie prezydenta ministrów i ministra finansów, a jeżeli nie wymieniam tu osobno — mówił marszałek — namiestnika kraju, to czynię to dlatego, bo krajowi i sejmowi wiadomo, że tam, gdzie chodzi o interes kraju, tam między stanowiskiem, myślą i życzeniem sejmu i namiestnika nie ma żadnej różnicy. Bezpośredniem następstwem projektowanej ustawy jest to, że sejm będzie mógł aż do roku 1910 niedobory swe pokrywać krótkoterminowemi pożyczkami, które spłaci w chwili, gdy otrzyma resztę funduszu propinacyjnego.

A dalej mówił marszałek kraj. o sprawie Wawelu i o reskrypcie cesarskim z d. 30 maja br., w którym monarcha wyraził życzenie, aby odpowiednia część zamku przeznaczoną została na przechowanie pamiątek narodowych i zbioru sztuki, przyczem cesarz wyznaczył 100.000 kor. corocznej dotacyi jako udział w kosztach odnowienia zamku.

„Uczuciem wdzięczności za ten nowy dowód łaski i opieki Najmiłościwszego naszego Cesarza i Króla przepełnione są nasze serca w chwili, gdy rozpoczynamy obrady nasze. (Posłowie powstają z miejsc). Wdzięczność nasza odnosi się nietylko do aktu hojności monarszej, ale przedewszystkiem do tego głębokiego zrozumienia naszych myśli, uczuć i pragnień, których wyrazem jest wypowiedziane życzenie, aby na Zamku Wawelskim przechowane były pamiątki narodowe w tym celu, by one utrzymały w żywej pamięci pełnej chwały tradycyę tego zamku. Te słowa pozostaną nowem, silnem i trwałem ogniwem, jakie łączy nasze serca z osobą Naj. Pana. Tych uczuć wyrazem niech będzie okrzyk, który wznosimy: Najmiłościwszy cesarz i król nasz Franciszek Józef I niech żyje!

Izba powtarza trzykrotnie okrzyk ten z zapałem.

Mowę marszałka przerywała izba kilkakrotnie oklaskami, a ustępu o Wawelu wysłuchała stojąco.

W czasie przemowy marszałka pojawił się na sali fotograf i dokonał kilku zdjęć z posiedzenia izby.

Następnie zabrał głos namiestnik hr. Potocki i wypowiedział następującą mowę:

Mowa namiestnika.

Namiestnik zaznaczywszy, że z ustaw uchwalonych w roku zeszłym przez sejm, wszystkie ważniejsze otrzymały sankcyę monarszą i weszły w życie, poświęcił obszerniejszą wzmiankę nowo ukonstytuowanej radzie szkolnej kraj. i z jej działalności podał ważniejsze szczegóły, a więc: w dziedzinie szkół ludowych systemizowano trzecią posadę inspektora dla okr. miejskiego lwowskiego a ustanowienia drugiej posady inspektorskiej dla okr. lwowskiego zamiejskiego spodziewać się należy niebawem, poczem rada szkolna kraj. starać się będzie, aby po kolei i w innych okręgach, w których jednemu inspektorowi trudno jest podołać zbyt uciążliwej pracy, w podobny sposób zaradzić złemu. Będzie systemizowaną także posada inspektora dla nowego okręgu zborowskiego, a nadto dążyć będzie rada szkolna kraj. do wyjednania nowej posady inspektora krajowego dla szkół ludowych, jakoteż stałej posady fachowego inspektora nauki gospodarstwa. Ważna sprawa przysporzenia szkołom ludowym należytej ilości nauczycieli ukwalifikowanych napotyka na trudności finansowe, o ile chodzi o zakładanie nowych seminaryów nauczycielskich. Jest jednak uzasadniona nadzieja, że w najkrótszym czasie ilość tych seminaryów, których jest obecnie 11 męskich a 3 żeńskie, się powiększy. Od ostatniego sprawozdania, przedłożonego sejmowi, zorganizowano 94 szkół ludowych. Ilość dzieci uczęszczających na naukę codzienną w szkołach ludowych wzrosła w przybliżeniu o 7.000. Ilość nauczycieli ukwalifikowanych zwiększyła się o 280, bez kwalifikacyi o 80.

W r. b. zaznaczył się znowu bardzo znaczny wzrost frekwencyi w szkołach średnich. Przybyło bowiem 2 009 uczniów. Wzrost ten zaznacza się daleko silniej w gimnazyach, niż w szkołach realnych, z tegorocznego przyrostu przypada bowiem na gimnazya 95%, na szkoły realne tylko 5%. W roku bieżącym otwarto nowe gimnazya we Lwowie (VII), w Mielcu i ruskie w Stanisławowie, nadto utworzono osobny oddział gimnazyum V we Lwowie, gimnazyum IV w Krakowie, gimnazyum I w Przemyślu i wyjednano utworzenie osobnego oddziału gimnazyum I w Tarnopolu. Dwa gimnazya (I w Stanisławowie i I w Tarnopolu) wzrosły tak znacznie, że liczba ich uczniów przekroczyła znacznie 1.000.— W najbliższym czasie więc trzeba będzie przystąpić do podzielenia tych gimnazyów. Na rok przyszły przygotowano otwarcie gimnazyów w Sokalu i w Gorlicach. Zmieniono plan naukowy języka polskiego w szkołach średnich i zmieniono instrukcyę dla nauczycieli tego przedmiotu w tym kierunku, aby podnieść gramatyczne nauczanie w klasach niższych, a naukę w klasach wyższych uwolnić od przesadnej liczby dat i szczegółów z historyi literatury.

Wypracowano również nowy plan nauki języka niemieckiego w klasach wyższych i instrukcyę dla nauczycieli, aby zapewnić młodzieży większą poprawność i biegłość w używaniu tego języka w mowie i piśmie. Oba te plany weszły w życie z początkiem b. r. szkolnego. Ustawa o wprowadzeniu drugiego języka krajowego w szkołach średnich jako przedmiotu obowiązkowego uzyskała sankcyę, a na tej podstawie wprowadzono obowiązkową naukę drugiego języka krajowego w gimnazyum polskiem i nowootwartem ruskiem w Stanisławowie, oraz w obu gimnazyach w Przemyślu od klasy pierwszej począwszy. „Nie uważam — mówił namiestnik — za fakt pomyślny tak nadmierny i nagły wzrost uczniów gimnazyalnych. Szkoły realne, zawodowe, instytuty rolnicze mają stosunkowo za mało uczni, a i z tych znaczna część pochodzi z p za granic Galicyi, podczas gdy gimnazya są przepełnione. Dosyć powiedzieć, że w ostatnich pięciu latach przyrost uczni szkół średnich wynosił około 10.000. Zachodzi obawa, czy wszyscy znajdą zatrudnienie w kraju, nie mogąc najczęściej z powodu niedostatecznej znajomości innych języków szukać zajęcia poza Galicyą“.

Dalej namiestnik zaznaczywszy, że tego roku żadna większa klęska kraju naszego nie dotknęła, mówił o akcyi ratunkowej z powodu zeszłorocznej posuchy, której skutki dają się jeszcze ciągle dotkliwie odczuwać, gdyż ilość bydła dość znacznie się zmniejszyła, a skutkiem tego ceny mięsa niepomiernie podskoczyły. Akcya ratunkowa była skierowana w trzech kierunkach: ułatwienia i umożliwienia nabycia tanio paszy, dostarczenia ludności zarobku i nareszcie bezpłatnego dostarczania soli bydlęcej. Pierwszą część tej akcyi, najtrudniejszą, złożyło ministerstwo w ręce towarzystw lwowskiego gospodarczego, krakowskiego rolniczego i Kółek rol., których działalność obejmuje kraj cały bez różnicy narodowości i które specyalnie zajmują się sprawami rolniczemi, a nadto zawezwano do współdziałania patronat kas Raifeisenowskich. Wszystkie te towarzystwa zajęły się gorliwie i z poczuciem obywatelskiem powierzoną im akcyą, za co namiestnik serdecznie im dziękuje. Ustęp o rozdaniu kierownikom starostw subwencyi na roboty publiczne celem dostarczenia ludności zarobku wypowiedział namiestnik po rusku, poczem po polsku mówił o rozdaniu bezpłatnem hodowcom bydła 6,000.000 kg. soli bydlęcej.

Dalej tak mówił namiestnik: Dobrobyt kraju bądź co bądź podnosi się. Proszę przypomnieć sobie, czem były wsie nasze temu lat 20 czy 30 i porównać, jak wyglądają dzisiaj. proszę sobie przypomnieć, jaka była uprawa roli, jaka jej cena, jaki poziom wykształcenia. Ludzie, którzy po dłuższym przeciągu czasu do Galicyi wrócili, byli uderzeni postępem na każdem polu. Prawda, że przy ogromnym wzroście ludności wielu nie może znaleść w kraju zarobku i pracy i musi jej szukać poza granicami kraju, niemniej jednak śmiało twierdzić mogę, że dobrobyt mianowicie włościaństwa naszego na ogół poszedł dzięki Bogu znacznie w górę. Wiele jest jeszcze do czynienia w tym kierunku, ale skonstatowanie tego faktu powinno nas napełniać otuchą i dodawać bodźca do dalszej pracy.“

Po zaznaczeniu, że z funduszu zapomogowego przeznaczyć musiał namiestnik liczne zasiłki dla miast, miasteczek i wsi dotkniętych klęską pożaru, zwrócił uwagę namiestnik na potrzebę ustawy, zmierzającej do zmniejszenia niebezpieczeństwa pożarów a także na to, iż gdy przyczyną pożarów jest b. często nieostrożność dzieci, zostawionych bez nadzoru, osoby, mogące mieć wpływ, powinny nauczać i przestrzegać ludność przed takiem lekkomyślnem zaniedbaniem które przynosi szkodę im samym i grozi niebezpieczeństwem całym osadom.

Obszerny ustęp swej mowy poświęcił namiestnik zarządzeniom, jakie wydał w sprawie ochrony przed cholerą. Jakkolwiek szanuje samorząd, to jednak widząc groźne niebezpieczeństwo publiczne, polecił organom administracyi państwowej uzupełniać a nawet zastępować działanie czynników autonomicznych i zanim nawet w sąsiedniem państwie skonstatowano oficyalnie pierwsze wypadki cholery, co nastąpiło dopiero w sierpniu, wydał już 1 lipca okólnik z zarządzeniami mającemi na celu asanacyę wszystkich miejscowości w kraju i poczynienia odpowiednich przygotowań. Że przygotowania te były na czas zrobione i energicznie przez podwładne organa przeprowadzone, dowód w tem, że gdy w drugiej połowie sierpnia skonstatowano w pow. mieleckim wypadki cholery azyatyckiej, zaraza została w nader krótkim czasie opanowana i zupełnie stłumiona. Zdaje się, że w bieżącym roku nie grozi już wielkie niebezpieczeństwo, ale potrzeba być na nie przygotowanym. Organa rządowe niczego taić nie będą i każdy skonstatowany wypadek podawać będą do publicznej wiadomości.

Oprócz niebezpieczeństwa cholery mamy niestety innego stałego gościa: tyfus plamisty. Namiestnik przez zarządzenie ścisłych desinfekcyj, palenie pozostałych rzeczy, odosobnienie i bezpłatne żywienie chorych starał się ograniczyć i wytępić źródła zarazku tej choroby, ale choć poważne kwoty na ten cel wydane zostały, osiągnięty dotychczas rezultat nie jest całkiem zadawalający.

Co do prac koło regulacyi rzek — zauważył namiestnik — że tego roku utworzono kierownictwa budowy w Krakowie, z ekspozyturami w Szczucinie i Tarnobrzegu, kierownictwo dla regulacyi Skawy w Wadowicach, dla regulacyi Wisłoka w Rzeszowie, dla Świcy w Bolechowie, dla Dunajca w Tarnowie i ekspozyturę regulacyi Dniestru w Zaleszczykach. To też fundusze na ten rok przeznaczone będą w zupełności przerobione

Co do sanacyi finansów krajowych rzekł namiestnik: „Będę uważał za bardzo dla kraju pomyślny fakt przedewszystkiem, że ta sprawa będzie załatwioną, a następnie, że już w tym roku postanowienie zapadnie, jakkolwiek odnośna ustawa dopiero w roku 1910 ma wejść w życie. Ustanie prawa propinacyi wywołać bowiem musi przełom w stosunkach handlowych i ekonomicznych kraju i konieczną jest rzeczą, aby wchodzące w grę czynniki już parę lat naprzód mogły dokładnie wiedzieć, jak się stosunki po roku 1910 ukształtują i odpowiednio się zawczasu na to przygotowały.

Również nie jest obojętnem i dla tych miast, dla których propinacya jest poważnem źródłem dochodu, zawczasu wiedzieć, jak się dla nich stosunki po roku 1910 ukształtują. Sejm będzie miał sposobność uchwalić, jaką kwotę i w jakim stosunku dla tych miast przeznaczy, a nie wątpię ani chwili, że w należytem zrozumieniu ważności zadania miast dla rozwoju społeczeństwa z pewnością w słusznej mierze uwzględni ich potrzeby. Niech mi wolno będzie również rzucić tutaj myśl, czyby nie było wskazanem oddać do dyspozycyi wydziału krajowego pewną stałą roczną kwotę celem przychodzenia z pomocą tym wszystkim miastom, które będą chciały przeprowadzić jednorazowe większe roboty inwestycyjne a przedewszystkiem asanacyjne.

Podniesienie dochodów nie będzie z pewnością tak znaczne, aby starczyło na wszystkie potrzeby, mniej lub więcej pilne, ale zdaje mi się, że nadejdzie w każdym razie możliwość zastanowienia się nad dalszą regulacyą płac nauczycieli ludowych, która to sprawa była gorącem życzeniem sejmu.

Interpelacye wniesione przeszłego roku były przedmiotem wyczerpujących badań Skoro zaś w ostatniej sesyi sejm nie został zamknięty a tylko odroczony, będzie p. komisarz rządowy miał sposobność na nie odpowiedzieć.

Życząc pracom panów najlepszego powodzenia, nie potrzebuję chyba zapewniać panów, że z mojej strony będę zawsze gotów poprzeć uchwały i dążenia wys. sejmu (Huczne oklaski).

Mowę namiestnika w kilku miejscach darzono oklaskami, zwłaszcza, gdy mówił o podniesieniu się dobrobytu kraju.

Przed porządkiem dziennym.

Teraz marszałek hr. Badeni poświęcił kilka słów gorącego wspomnienia śp. posłowi Adamowi Skrzyńskiemu.

Następnie udzieliła Izba dłuższych lub krótszych urlopów posłom: W. hr. Dieduszyckiemu (na dni 9), dr. Piętakowi, Wincentemu Kraińskiemu, hr. Gołuchowskiemu, Michałowskiemu, Łazarskiemu, Kolischerowi i dr. Jabłońskiemu (złożonemu ciężką chorobą).

Do komisyi prawniczej odesłano żądania sądów o wydanie posłów: Włodka, ks. Szpondra, Schetzla i Maissa.

Deputacya do cesarza za Wawel.

Marszałek odczytał następujący wniosek nagły, złożony do laski marszałkowskiej, a podpisany przez wszystkich prawie posłów: „W poczuciu wdzięczności dla cesarza z powodu nowej jego łaski, jaką jest przeznaczenie części Wawelu na pomieszczenie Muzeum narodowego i hojna cesarza ofiara na odbudowę Wawelu, sejm wyszle deputacyę dziękczynną na podstawie propozycyi, przez marszałka przedłożyć się mającej“.

Eksc. Stanisław hr. Tarnowski w gorących słowach poparł nagłość tego wniosku.

P. Oleśnicki zaprotestował przeciw nadawaniu sprawie Wawelu prawno-politycznego charakteru, ponieważ Galicya wschodnia przydzieloną została do Austryi jako dziedzictwo korony węgierskiej. zaprotestował przeciw wszelkim pretensyom polskim do wschodniej Galicyi, zaprotestował przeciw wspieraniu „przedsięwzięcia“ tego groszem podatkowym i oświadczył, że nie jest to demonstracyą całego sejmu, ale jedynie posłów narodowości polskiej.

W głosowaniu izba wszystkimi głosami przeciw głosom posłów ruskich uchwaliła nagłość wniosku, a następnie bez dyskusyi i meritum wniosku.

Porządek dzienny.

Z porządku dziennego odesłano 69 sprawozdań Wydziału krajowego do odnośnych komisyj.

Pomoc dla pogorzelców Harklowej.

Nagły wniosek p. Bednarskiego o pospieszenie z pomocą 30 000 kor. gminie Harklowej koło Nowego Targu, która zupełnie się spaliła, po uchwaleniu nagłości, odesłano do komisyi budżetowej.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Reforma wyborcza.

P. Stapiński prosił o postawienie sprawozdania komisyi administracyjnej o zeszłorocznych wnioskach jego i Oleśnickiego w sprawie reformy wyborczej, na jednem z najbliższych posiedzeń.

P. Oleśnicki poparł prośbę p. Stapińskiego.

Marszałek hr Badeni oświadczył, że sprawę tę postawi na porządek dzienny jeszcze w tym miesiącu, chociaż - jak dodał — nie z motywów, jakimi kierował się p Stapiński, żądanie takie stawiając.

Następne posiedzenie jutro w środę o 11 rano.

Posiedzenie dzisiejsze, chociaż było pierwszem, nie miało zwykłych każdemu otwarciu sesyi cech uroczystości, ponieważ było tylko dalszym ciągiem w szeregu posiedzeń rozpoczętej w roku zeszłym sesyi i było zwykłem posiedzeniem roboczem. Napięcie tylko ogólnej uwagi było znaczne. Z wielką uwagą słuchano przemówień marszałka i namiestnika, dających niejako pogląd na autonomiczną i administracyjną działalność kraju. Z radością przyjęto do wiadomości ustępy o Wawelu. Z ogromnem zaś zaciekawiem słuchano cyfr o przyszłych opłatach szynkarskich i podatku od piwa po zgaśnięciu prawa propinacyi. Cyfry te padły po raz pierwszy. Nareszcie więc osiągniętą została pewność, że równowaga w budżecie krajowym na długi szereg lat zostanie utrwaloną i kraj uzyska dostateczny zasób środków do spełnienia zadań kulturnych i gospodarczych, które się otwierają. Najpierwszem zaś zadaniem będzie polepszenie płac nauczycieli ludowych. Gdy większość sejmowa kilkakrotnie już zapewniała, że do podwyższenia tego nie przystępuje jedynie z braku funduszów i gdy dziś i marszałek i namiestnik w mowach swoich o podwyższeniu tem, jako o rzeczy koniecznej mówili, uważać już można tę sprawę za zadecydowaną. Niewątpliwie zrealizowanie tego podwyższenia przyjmie cały kraj życzliwie a sfery nauczycieli ludowych z wdzięcznością. Posłom zaś utrwalenie równowagi budżetu w niejednym jeszcze wypadku rozwiąże ręce i będzie dla nich zachętą do tem intenzywniejszej i gorętszej pracy poselskiej. Już dziś na twarzach posłów widzieć można było wielkie zadowolenie, otuchę, nawet szczery zapał.

Nie obeszło się jednak bez zgrzytu. Poseł Oleśnicki, wierny swej zasadzie: *nulla dies sine...* zaznaczenia swego nieprzejednanego stanowiska, odmówił Polakom wszelkich praw do Galicyi wschodniej. Szczęściem, że... starszy Pan Bóg, niż pan Rymsza.

Zapowiadane przez socyalistów wnioski o powszechne prawo głosowania ograniczyły się do prośby p. Stapińskiego wzięcia na porządek dzienny sprawozdania komisyi administracyjnej o jego zeszłorocznym wniosku o reformę wyborczą.

(Sanacya finansów kraj.)

Zapowiedziane w mowie marszałka przedłożenie z ustawą o opłatach od wyszynku i podwyższeniu podatku od piwa po zgaśnięciu prawa propinacyi, nie zostało dziś jeszcze posłom rozdane, ponieważ drukarnia nie była w stanie go wygotować.

Projekt ustawy tej w §. 10 postanawia, że opłata szynkarska wynosić ma kor.: od do

	od	do
1. Dla pędzonych płynów wyskokowych od hektolitra czystego alkoholu w nich zawartego:		
a) w wyszynku	30	90
b) w drobnej sprzedaży	20	60
c) w handlu detailicznym	12	36
2. Dla wina, pół wina, sztucznego wina, wina owocowego, miodu i napojów miodowych od hektolitra:		
a) w wyszynku	5	15
b) w drobnej sprzedaży	3	9
c) w handlu detailicznym	2	6
3. Dla piwa od hektolitra:		
a) w wyszynku	0·40	0·80
b) w handlu detailicznym	0·20	0·40

Sprawozdanie wydziału kraj. kończy się zestawieniem dochodów, jakie fundusz krajowy począwszy od roku 1911 rocznie otrzyma. Mianowicie:

a) Dochód z podwyższonej opłaty od piwa według obliczenia powyżej w tem przedłożeniu podanego		6,426.000 k.
b) Dochód z opłat szynkarskich		7,000.000 „
razem		13,426.000 k.
Od tej kwoty należy odliczyć:		
a) Zasiłek dla 37 miast	1,500 000 k.	
b) Koszta administracyi	215.000 „	
c) 2% od dochodu brutto 13,426.000 k. na ewentualne odpisanie nieściągalnych opłat zatem	268.500 „	1,983.500 „
pozostaje netto		11,522.500 k.

Upraszamy o odnowienie przedpłaty na ostatni kwartał r. b.

Kronika.

Lwów, dnia 10 października 1905.

Kalendarzyk.

We środę 11 października Placydy M. — Gr. kat. Charytona. — Kal. słow. Dobromiła.
Wschód słońca 6·19, zachód 5·12.

We czwartek 12 października Maksymiliana. — Gr. kat. Kyriaka. — Kal. słow. Grzmisława.
Wschód słońca 6·21, zachód 5·10.

W piątek 13 października Edwarda Kr. — Gr. kat. Hryhorya Weł. — Kal. słow. Ziemisława.
Wschód słońca 6·22, zachód 5·08.

Do dzisiejszego numeru dołączamy *Tygodnik mód i powieści* dla tych szan. prenumeratorów, którzy go abonują.

— **Z armii.** Pułkownikowi 55 pp. Józefowi Muzyce, przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku, wyrażono najwyższe zadowolenie. Major Alfred Hinke, z korpusu sztabu generalnego, uwolniony ze stanowiska szefa sztabu generalnego komendy fortecznej w Przemyślu. Komendantem 2 pułku artyleryi fortecznej mianowany podpułkownik Jan Sedlaczek. Szefem sztabu generalnego komendy fortecznej w Przemyślu mianowany kapitan I kl. korpusu sztabu generalnego Juliusz Vidalé. Major Wincenty Schneller przeniesiony do stanu prezencyjnego 16 p. p. obr. kr. w Krakowie.

— **Burzę... w szklance wody** wywołała prasa ruska w sprawie języka wykładowego gr. kat. religii w lwowskiem gimnazyum im. Franciszka Józefa. Najzajadlej wystąpił *Haliczanin*, który zignorował fakt, iż w tem jedynem w Galicyi wschodniej gimnazyum, na mocy istniejących układów i rozporządzeń ministeryalnych ma być religia gr. kat. wykładaną w języku polskim, a natomiast sfery, które działają po myśli wspomnianych układów i rozporządzeń, zaliczył do „nie gorszych od pruskich kulturträgerów w Poznańskiem“. Ośmiesza się organ staroruski, przeprowadzając rzekomą analogię między stosunkami językowymi w Galicyi i Poznańskiem, a nadto twierdząc, że pod względem równouprawnienia językowego jest Rusinom w Galicyi gorzej, niż Polakom pod zaborem rosyjskim. *Halicz.* pomija milczeniem fakt, że Rusini mają w Galicyi państwowe gimnazya z ruskim językiem wykładowym, że w całym kraju (we wszystkich gimnazyach polskich) istnieją wykłady religii i języka ruskiego, że „prawodawcze ciała polskie“ zmierzają do utrakwizacyi polsko-ruskiej także i czysto polskich zakładów średnich; ale podnosi jedyny a całkiem uprawniony stan rzeczy we wspomnianem gimnazyum lwowskiem i — przestrzega rząd rosyjski i postępowe sfery rosyjskie, aby nie spieszyły z wymiarem sprawiedliwości w dziedzinie języka Polakom w „zapadnoj Rassiji i Priwiślińskom kraju“, skoro w Galicyi w jednem, jedynem gimnazyum zachowuje się naukę gr. kat. religii w języku ogólno-wykładowym... Hde kum, a hde korowaj?

Po groźnem *memento!* pod adresem Rosyi zwraca się *Halicz.* z wezwaniem do 3 biskupów i 3 konsystorzy gr. kat. w kraju naszym, by żaden z nich nie poważył się wyznaczyć dla gimnazynm Fr Józefa katechety, któryby tam wykładać miał gr. kat. religię po polsku. Dalej apeluje *Halicz.* do wszystkich księży tego obrządku, aby żaden nie przyjął obowiązków katechety na tych warunkach.

Sam *Halicz.* przyznaje, że w gimnazyum Fr. Józefa jest 23 Polaków obrządku greckiego. Można przyjąć za pewne, że oni nie władają językiem ruskim. A zatem nie mogą uczyć się religii w języku, którego nie rozumieją należycie. Ale i między resztą uczniów gr. kat. obrządku w tym zakładzie (w liczbie 56) są i tacy, którzy choć się zapisali świadomie czy nieświadomie w rodowodach jako „Rusini“, tym językiem słabo władają. Przeto, pomijając już obowiązujące umowy i rozporządzenia, każdy nieuprzedzony przyzna, że musi istnieć w kraju choćby jeden zakład, w którymby wyznawcy wschodniego Kościoła katolickiego mogli się uczyć religii w języku dobrze dla nich zrozumiałym.

Wprawdzie *Diło* pisze, że „w Galicyi wogóle niema Polaków gr. kat. obrządku, lecz są tylko „renegaci“, których możnaby „na palcach policzyć“. Jestto atoli w oczy bijącym fałszem. Inaczejby głowa gr. kat. Kościoła w Galicyi, ks. metropolita Szeptycki nie wydawał był listu pasterskiego do „Polaków gr. kat. obrządku.“ Skoro zatem ks. metropolita wezwał duchowieństwo gr. katolickie, aby zaspakajało potrzeby religijne parafian-Polaków w ich ojczystym języku, nie ulega przeto wątpliwości, że ks. metropolita i dla uczniów-Polaków gr. kat. obrządku, uczęszczających do gimnazyum Fr. Józefa, przeznaczy katechetę, który będzie wykładał religię ich obrządku w języku dla nich zrozumiałym. Rzecz dziwna, że prasa ruska z tak wielką zajadłością występuje w całej tej sprawie, a nie występują przecież ze skargami i żałobami rodzice i opiekunowie młodzieży, o którą chodzi. Tym ostatnim wiadomo, w jakim języku wykłada się naukę religii w rzeczonem gimnazyum. Widocznie na wykłady polskie się godzą, skoro do tego właśnie zakładu posyłają swych synów i wychowanków.

Kronika lwowska.

÷ **Kościół św. Elżbiety we Lwowie.** Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego kościoła św. Elżbiety odbędzie się w niedzielę 15 bm., a w razie ulewnego deszczu w następną niedzielę, 22 października br. Rozpocznie ją o godz. 10 rano msza św. polowa, odprawiona pod namiotem przez ks. arcybiskupa Bilczewskiego, który następnie do zgromadzonych przemówi o ważności i uroczystości chwili. Z kolei nastąpi podpisanie dokumentu pamiątkowego przez obecnych i wmurowanie kamienia węgielnego. Podczas całego uroczystego obchodu śpiewać będzie chór „Lutni“, a przygrywać kapela 30 pp. pod kierownictwem p. Rolla.

Uproszone panie sprzedawać będą medaliki i obrazki pamiątkowe na rzecz budowy kościoła i przyjmować będą wszelkie datki, choćby najdrobniejsze, na fundusz budowy kościoła, który nie tylko stanie się pierwszorzędną ozdobą stołecznego grodu, ale zadość uczyni naglącej potrzebie dzielnicy grodeckiej, zamieszkałej przez tysiące robotników kolejowych.

Nie można wątpić, że mieszkańcy Lwowa upamiętnią uroczystą chwilę poświęcenia kamienia węgielnego nowej świątyni i pospieszą z datkami, które umożliwią szybkie doprowadzenie do końca tak szczytnego i pożytecznego dzieła. Kościół św. Elżbiety, wznoszony wyłącznie krajowemi siłami, przyozdobiony dziełami polskich artystów i rękodzielników, będzie po wiek wieków świadectwem naszej kultury, ofiarności i głębokiego przywiązania do wiary świętej.

Po karty wstępu na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego zgłaszać się należy w urzędach parafialnych, które je wydają bezpłatnie.

÷ **Drugim inspektorem okręgowym szkolnym** dla miasta Lwowa zamianowany został p. Szymon Matusiak, dyrektor seminaryum nauczycielskiego w Krośnie. Zakończenie dotychczasowego prowizoryum w lwowskich szkołach ludowych przyjąć trzeba z największem zadowoleniem. Niemal dwa lata szkoły miejskie pozostawały poprostu bez kontroli, pierwszy bowiem inspektor, zajęty naczelnem kierownictwem i administracyą, gdyby nawet doba miała nie 24 ale 36 godzin, jeszcze nie znalazłby czasu na wizytacyę szkół. A tymczasem szkolnictwo lwowskie zaplewiło się trochę, na co z wielu stron zwracano już uwagę; drugi inspektor p. Matusiak ma bardzo poważne zadanie przed sobą.

÷ **Miejskiej galeryi obrazów** ofiarował w darze artysta malarz p. Włodzimierz Nałęcz swój duży obraz „Mogiły haremu“.

÷ **IV. nadzwyczajna kadencya przysięgłych** rozpoczyna się 6 listopada. Wylosowani zostali pp: dr. Tobiasz Aschkenaze, Gustaw Bachmau dzierż. folwarku Ulicko zarębane, Gustaw Bażant kupiec, dr. Adam Borysiewicz, Tad. Borzęcki lustrator fund. hr. Skarbka, Ad. Burghardt kominiarz, Józ. Chęciński wł. drukarni, Mich. Czmiel blacharz, M. Dubiel wł. real Żółkiew, Józef Dzierzyński emer. inżynier, Maur. Engel reprez. tow. asek. „Victoria“, Kazim. Gergowicz kupiec, Henr. Grabiński urzędnik kasy oszcz., Zygmunt Hałaciński właść. drukarni, Wolf Ber. Hausman wł. realn., dr. Marcin Horowitz dyr. rafineryi spirytusu, Wilh. Jarolin rzeźnik, dr. Jan Kasprowicz literat, Franc. Klimowicz wł. real., Ad. Kosturkiewicz wł. dóbr Cieszanów, Zygmunt Litwiński cukiernik, Kar. Łopata lakiernik, Leon Maschler wł. cegielni, Ant. Maślanka rolnik z Zubrzy, Bron. S. A. Melchert właść. drogueryi, Franc. Niewiadomski wł. realn., Stan. Platowski krawiec, Tad. Ad. Rakowski urzędnik banku, Jak. Rysiak murarz, Hip. Sawracki lakiernik, dr. Tad. Sołowij, Fel. Sosin masarz, Michał Stoff właść. składu maszyn, Mich. Teodorowicz urzędnik banku austro-węg., dr. Art. Till, Ludwik Dunin Wąsowicz kasyer fund. skarbkowskiej, a jako zastępcy dr. Antoni Barański prof. akad. weterynaryi, Ign. Götz zarządca realn., Bron. Hupert wł. realn., Ad. Kastner urzędnik prywatny, dr. Józef Parnas, arch. Kar. Schulz, Teodor Strzelczuk wł. hotelu, Schul. Schönfeld właściciel realn.

Kronika krajowa.

Wiec „zesłańców“ ukraińskich w Bielsku czy Tarnowie ma się odbyć w zimie, podczas świąt Bożego Narodzenia. W *Dile* pojawiła się niedawno odezwa do „zatoczenciw w Mazurszczyni“, projektująca zjazd tychże w Bielsku dla narady, co mają „poczynaty“. *Zatoczeniec* znaczy po rosyjsku dosłownie „zamknięty w więzieniu“. Z brzmienia odezwy wypływa, że pod owem mianem należy rozumieć tych Rusinów, którzy zostali „zesłani“ na odbywanie kary w Galicyi zachodniej. Wczoraj wystąpił znów w *Dile* jakiś bezimienny „zesłaniec“, który proponuje, aby odbyć wiec „zatoczeńców“ w Tarnowie. Poprzednio ma być przeprowadzona konskrypcya „wszystkich uświadomionych zesłańców“, odbywających katorgę w miejscowościach: Baranów, Brzozów, Bielsko, Biecz, Bukowsko, Wadowice, Głogów, Gorlice, Grybów, Dębica, Dąbrowa, Dukla, Zabno, Żmigród, Żywiec, Jordanów, Kalwarya zebrz., Kęty, Kolbuszowa, Krosno, Krościenko, Łańcut, Leżajsk, Limanowa, Myślenice, Mielec, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Radomyśl nad Sanem, Rymanów, Ropczyce, Rozwadów, Rzeszów, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Tyczyn, Ulanów, Frysztak, Chrzanów, Szczutyn.— Sącz, Jasło i Kraków są wyłączone z tego spisu, ponieważ tam się znajdują własne instytucye „zesłańców“. Listy konskrypcyjne ma zbierać „zesłaniec“ poseł Wasyl Jaworski (patron „Hajdamaków“), mieszkający w Nowym Sączu. Na podstawie owych list będą rozesłane pozwy na wiec „zatocznykiw“. Wiec ma wystąpić przeciwko małżeństwom mieszanym, protestować przeciw przenoszeniom „na Mazury“, żądać sprowadzenia Bazylianów-misyonarzy wreszcie przeprowadzić ogólną, ścisłą organizacyę wszystkich „zesłańców“. Każdy obowiązany jest składać po 2 k. na „zatoczenśkij fond“.

Brzozów obchodził w niedzielę 50-letni jubileusz kapłaństwa swego proboszcza ks. Marcina Białego a zarazem poświęcenie nowo odrestaurowanego wielkiego ołtarza w kościele parafialnym, który również gruntownie odrestaurowano. W dziele tem wielkie zasługi położył tamtejszy starosta p. Bielawski, który bardzo energicznie prace około restauracyi kościoła popierał i dopomógł dzieło do końca doprowadzić. Na poświęcenie i jubileusz ten przybył do Brzozowa ks. biskup sufragan Fischer, zaś ks. biskup Pelczar nie mogąc sam przybyć, przysłał jubilatowi bardzo bogaty ornat z błogosławieństwem oraz nominacyę na radcę konsystoryalnego.

Kalwarya we wschodniej Galicyi. Z Zaleszczyk donoszą: We wsi Winiatyńcach powstanie na wiosnę następnego roku Kalwarya. W jedną z ubiegłych niedziel odbyło się uroczyste poświęcenie miejsca, na którem staną kaplice, a gdzie obecnie ustawiono krzyże ze stacyami. Na uroczystość poświęcenia przyszły z kilkunastu gmin procesye z ludem z bliższych i dalszych okolic, przybyła też inteligencya miejscowa, wśród której zauważyliśmy sta-

rostę p. Veltzego, naczelnika sądu p. Narolskiego, burmistrza dr. Blutreicha. Gorącymi opiekunami i wykonawcami przyszłej Kalwaryi są ks. Teodor Kasperski ze Szczytowiec i p. Mieczysław Miśniakiewicz z Winiatyniec, plenipotent pp. Brykczyńskich. Przyszła Kalwarya ma już obecnie kilkunastu fundatorów kaplic, których budowa rozpocznie się w roku przyszłym. Na szczycie Kalwaryi stanie kościół kosztem hr. Jabłonowskiej i pp. marszałkowstwa Brykczyńskich, właścicieli Winiatyniec.

Proces o pożary w Borysławiu, prowadzony przed trybunałem w Stryju, zakończył się wczoraj wieczorem wyrokiem, uwalniającym wszystkich oskarżonych. Z postawionych 29 pytań głównych w przedmiocie podpalenia, 6 pytań dodatkowych co do istnienia bandy podpalaczy i 4 pytań ewentualnych, zaprzeczyli sędziowie większością głosów pytaniom, odnoszącym się do oskarżonych Kandefera i Chomycza, a jednogłośnie uwolnili Górnego, Szeligowskiego i Szczepaniakową. Prokurator zgłosił co do wszystkich oskarżonych zażalenie nieważności.

Samobójstwo. W Nowym Sączu wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie Feliks Pisz, brat p. Romana, właściciela drukarni. Zmarły był kawalerem, utrzymywał się z renty i od długiego czasu chorował na rozstrój nerwowy.

Kronika powszechna.

§ **Ślub.** W Abbazyi odbył się w kościele św. Jakóba ślub panny Amelii Jurkowiceva, córki b. burmistrza Abbazyi z dr. Karolem Baxą, adwokatem, posłem na sejm czeski i do rady państwa.

§ **Przepisy dla automobilów.** *Wiener Ztg.* opublikowała zarządzenie ministeryum spraw wewn., zawierające przepisy co do ruchu automobilów i motorów. Pomijając mniej ważne przepisy, zwracamy uwagę na § 4, według którego samodzielnie kierować wszelkiego rodzaju samochodami mogą tylko osoby, które ukończyły conajmniej 18 lat. Najważniejszem jest postanowienie § 5, który postanawia, że wszelkie samochody muszą być zaopatrzone w znaki rozpoznawcze, więc litery oraz w cyfry porządkowe. Litera oznacza kraj, z którego samochód pochodzi, liczba zaś odpowiada tej samej liczbie w rejestrze. Każdy kraj ma inną literę, kolejną z alfabetu; Galicyi przypadła litera S., Bukowinie T. Znaki rozpoznawcze winny być na automobilu z przodu i z tyłu na widocznych miejsach umieszczone. § 6 omawia sprawę szybkości jazdy. Otóż w miejscach zamkniętych nie może szybkość przenosić bezwarunkowo 15 klm na godzinę. Po za obrębem zamkniętych miejsc nie może chyżość przenosić 45 klm. na godzinę. Nie można zaś robić nad 6 kl. w godzinie w następujących wypadkach: gdy wskutek mgły widok zasłonięty, dalej na skrętach dróg, przy wjeździe lub wyjeździe z bramy, na mostach, we wązkich ulicach, w czasie niezwykle ożywionego ruchu i w pobliżu zgromadzeń pod gołem niebem. Na żądanie organu bezpieczeństwa musi kierownik samochód zatrzymać, tak samo w razie wypadku lub uszkodzenia jakiego przedmiotu Gdy wypadek pociągnie za sobą uszkodzenie osoby, kierownik samochodu jest obowiązany starać się o pomoc lekarską. Przepis końcowy omawia następstwa przekroczenia tego rozporządzenia.

§ **Bursa polska w Cieszynie.** Macierz szkolna dla księstwa cieszyńskiego otworzyła z początkiem tego roku szkolnego bursę polską w Cieszynie, gdzie znalazło pomieszczenie na razie 44 wychowanków. Opłaty, składane przez wychowanków nie pokrywają wydatków, przeto zarząd Macierzy zwraca się z prośbą do społeczeństwa, by zapisując się w szeregi członków towarzystwa, zasiliło je finansowo. Uprasza też o nadsyłanie książek dla biblioteki bursy pod adresem zarządu Macierzy szkolnej: Cieszyn, Śląsk austr. Dom narodowy, lub adres drugi: Prof. Ernest Farnik, kierownik bursy polskiej w Cieszynie ul. Dworkowa l. 2.

§ **Nowy środek ku zgermanizowaniu zaboru pruskiego.** Wychodząca w Chicago „Zgoda“ donosi, że udało jej się wpaść na trop nowej sztuczki, wymyślonej przeciw polskiemu uporowi patryotycznemu w pruskim zaborze. Przed kilku miesiącami pewien poważny i wiarygodny obywatel polski spotkał przypadkiem w hotelu jednego z większych miast amerykańskich dwóch Niemców, zajmujących się sprzedażą gruntów emigrantom. — W toku rozmowy wydało się, że istnieje jakoby ściśle zorganizowana akcya, mająca na celu wywabić z Poznańskiego i Prus Wschodnich najlepsze jednostki z pomiędzy ludu polskiego, ułatwić im przesiedlenie się do Stanów Zjednoczonych i nabycie tu dobrych gruntów za niedrogie pieniądze. Rozbić zwartą falangę rolników polskich, wyłowić z pomiędzy nich najlepszych, wykupić ich ziemię, wysłać za morze a na ich miejsce osiedlić Niemców — oto plan, z jakim podochoceni agenci zwierzyli się przed owym Polakiem, nie podejrzewając wcale, że mają przed sobą patryotę polskiego. W swej gorliwości wymienili nawet pewną firmę w Chicago, która miała się jakoby tą sprawą bardzo interesować.

Polak spełnił swój obowiązek i podzielił się natychmiast swojem odkryciem z najbliższem sobie pismem polskiem *Kuryerem polskim* w Milwankee. Zarządzone dochodzenia niestety niewielki wydały rezultat. Agenci niemieccy spostrzegli się, że wpadli w pułapkę i zniknęli; firma zaś chicagoska wyparła się wszelkich styczności z tą sprawą, lecz przyznała, że ktoś mógł na własną rękę prowadzić tego rodzaju robotę.

§ **Zlot katolickich „Sokołów“ włoskich** w Rzymie skończył się w niedzielę widowiskiem, które, jak prasa antikatolicka podnosi, ma znaczenie dziejowe i jeszcze kilka lat temu byłoby oburzenie okropne wywołało. Rzymski korespondent *Berl. Tageblattu* telegrafuje:

Z kościoła św. Ignacego (centrum Rzymu) przeciągnął pochód katolickich stowarzyszeń gimnastycznych z całych Włoch z chorągwiami i wieloma kapelami przez miasto, dążąc do Watykanu. Nie zaszedł ani najdrobniejszy przypadek, ludność owszem witała gimnastyków klerykalnych z uprzejmą ciekawością a gdzieniegdzie nawet oklaskami. Na dziedzińcu św. Damazego (w Watykanie) odbyła się końcowa apoteoza wielkiej katolickiej uroczystości gimnastycznej w obecności papieża i jego dworu. O godzinie wpół do czwartej przybył papież śród huku bębnów. Zaraz potem zagrały kapele marsza i gniazdo za gniazdem wkraczały na dziedziniec św. Damazego — na czele przeszło trzydzieści chorągwi, z tych kilka nawet ze wstęgami o barwach włoskich, na jednej chorągwi jaśniał, co więcej, krzyż dynastyi sabaudzkiej. I to ciekawe, że prezes katolickich stowarzyszeń gimnastycznych profesor Cantoni miał na piersiach włoskie medale wojenne.

Trudno opisać, jak malowniczo przedstawiał się marsz 1.500 gimnastyków. Tu jaśniały kostiumy fantastyczniejsze niż w jakiej sztuce dekoracyjnej; kilka kompanij miało kostiumy franktirerskie z czapkami bretońskiemi, inne w płaszczach hiszpańskich, szerokich szarawarach i z piórami koguciemi u kapeluszów. Widziano bersalierów, torerosów hiszpańskich, wielce eleganckich majtków salonowych, paziów, wreszcie gimnastyków od góry do dołu ubranych w trykoty. Kilka oddziałów składało się z pieszczoszków pięcioletnich, którzy pod komendą swoich księży nadciągnęli.

Ilekroć które gniazdo przed tronem papieskim defilowało, rozlegała się komenda: „W lewo wzrok!“ Księża oficerowie salutowali wysoko podnosząc kapelusze, oddział za oddziałem przeciągał marszem paradnym przed papieżem życzliwie z podniesienia witającym. Poczem nastąpiły ćwiczenia wolne, korpus bicyklistów wyprawiał kadryle — wszystko z malowniczą elegancyą i dokładnością. Przy każdym numerze klaskał Ojciec św., a publiczność za nim. W końcu przystąpili zwycięzcy z chorążymi do tronu papieskiego i uklękli a Ojciec św. każdemu z nich wręczył nagrodę. Przedstawiciela gniazd weneckich pogłaskał papież po czuprynie, co ogromne oklaski publiczności wywołało. Wreszcie wśród ogłuszającej wrzawy licznych kapeli znowu marsz paradny i rewia się skończyła.

Zmarli.

Juliusz Marcoin, uczestnik walk narodowych w latach 1848 i 1863, emeryt. inspektor tow. wzaj. ubezp., umarł w Krakowie, przeżywszy lat 80.

Ze stowarzyszeń.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie lwowskiego stow. kupców i młodzieży handl. odbędzie się w czwartek 12 bm. o 9 wieczór.

Z całego świata.

Budapeszt. Mały parowiec najechał wczoraj w nocy na tratwę, naładowaną owocami, na której znajdowało się 20 osób. Wydobyto z nich tylko dziewięć, w tej liczbie 3 nieżywe. Okręt ów parowy odpłynął, nie troszcząc się wcale o wypadek.

Barcelona. Zgromadzenie anarchistów postanowiło proklamować strajk generalny na wypadek, gdyby rozpoczynający się 17 bm. proces przeciw anarchistom miał się zakończyć zasądzeniem.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych. Dnia 9 października 1905 r. o godz. 7 rano. Czerniowce +3·4, Tarnopol —·—. Lwów +5·0. Skole —·— Przemyśl —·— Jarosław +6·0. Tarnów —·—. Nowy Zagórz —·— Kraków +5·7. Praga +6·3 Wiedeń +5·6. Semmering +2·2 Budapeszt +5·0. Ischl +3·2 Riva +10·3 Tryest +9·4 Celsyusza.

Ruch artystyczno-literacki

* **Nowi Błogosławieni.** Wśród rozterek religijnych ponieśli w Koszycach na Węgrzech 7 września 1619 r. męczeńską śmierć za wiarę trzej kapłani: Marek Stefan Križ, Kroat, kanonik kapituły ostrychomskiej, O. Stefan Pongracz T. J. Węgier i O. Melchior Grodziecki T. J. herbu Radwan, Polak ur. w Cieszynie. Po długich badaniach dopiero teraz (15 stycznia br.) policzył ich w poczet Błogosławionych Ojciec św. Pius X. Kościół św. zyskał przez to nowych świadków i obrońców, a narody, z których Błogosławieni wyszli, nowych opiekunów i orędowników w niebie. Uroczyste obchody ku czci Błog. Melchiora Grodzieckiego i jego towarzyszów, które się już odbyły w Krakowie, w Stanisławowie i liczny w nich udział wiernych wymownie świadczą, z jaką radością wita nasze społeczeństwo nowego patrona. We Lwowie odbędzie się ku czci Błogosławionego takie uroczyste trzydniowe nabożeństwo od 28 do 31 października w kościele OO. Jezuitów. Bliższe szczegóły tej uroczystości podamy później.

* Z **Filharmonii lwowskiej.** W koncercie Gemmy Bellincioni, który się odbędzie we czwartek 12 b. m. weźmie również udział wyborna orkiestra wojskowa 15 pp. pod kierownictwem kapelmistrza p. Kounopaska. Program koncertu jest następujący: 1) Wagner: Tristan i Isolda (orkiestra.) 2) Massenet: Arya z opery „Cyd“. 3) Verdi: Arya z opery „Forza del destino“. 4) Svendsen: Norweska rapsodya (orkiestra). 5) a. Cuvillier: La chamson de Fortunio; b. Cuvillier: Colloque sentimental; c. Helmund: Serenade rococo. — Interesujący program tego koncertu, w którym akompaniament objął prof. F. Neuhauser, będzie prawdziwą biesiadą artystyczną, a Gemma, tak entuzyastycznie przyjmowana w lwowskiej Filharmonii w zeszłym roku, niemniej zapewne gorącego przyjęcia dozna i dzisiaj. Osoby z prowincyi, które dotąd nie otrzymały zamówionych biletów, raczą reklamować w kancelaryi Filharmonii.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

We środę „Cyganerya“ G. Puccini'ego. Występ Margot-Kaftalówne), Drzewieckiego, Grąbczewskiego i Jeromina.

We czwartek „Macierzyństwo“.

W piątek „Faust“ Gounoda. Występ Zoe Nesledi-Mingardi, Drzewieckiego, Grąbczewskiego i Jeromina.

W sobotę po raz. I-szy „Bagienko“, komedya w 3 aktach Bolesława Gorczyńskiego.

W niedzielę popoł. „Kościuszko pod Racławicami“, wieczór „Chopin“.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.)

— Zecerzy drukarni *Głosu Narodu* twierdząc, że zarząd tej drukarni nie przestrzega taryfy, opuścili pracę i rozpoczęli strajk. Właściwą przyczyną strajku ma być jednak wprowadzenie do tej drukarni maszyn zecerskich. Aż do ukończenia strajku *Głos Narodu* ukazywać się będzie w zmniejszonym formacie.

— W procesie Angelusa przesłuchiwano dziś świadka Wawrzyńca Jakusa na fakt oskarżeniem objęty, że Angelus namawiał go do fałszywych zeznań w sądzie. Jakus zaprzecza, jakoby Angelus skłonił go do owych fałszywych zeznań; w obec tego prokurator państwa postawił wniosek o natychmiastowe aresztowanie świadka. Trybunał uchwalił spisać ze świadkiem protokół i odstąpić ten protokół sędziemu śledczemu. Dziś skończono przesłuchiwanie świadków. Obrońcy postawili szereg wniosków w interesie swoich klientów.

Telegramy i telefonemały

z dnia 10 października 1905.

Demonstracye czeskie.

Ołomuniec. Wczoraj urządzono w mieście kilkakrotnie demonstracye; dwie osoby odniosły lekkie rany. W czeskim internacie żeńskim i w synagodze wybito szyby. Aresztowano 23 osób. Wojsko było w pogotowiu. W nocy przyszło w pewnej restauracyi do większej bójki, wśród której 1 osoba odniosła ciężkie rany. Z tego powodu lokal restauracyjny władze zamknęły. Budynki publiczne strzeżone były przez żandarmeryę.

Praga. Gazety wieczorne nie pojawią się dzisiaj, ponieważ zecerzy biorą udział w demonstracyi za powszechnem prawem wyborczem. Z całego kraju na zapowiedzianą dziś demonstracyę socyalistyczną zjeżdżają się tysiące robotników.

Sejm czeski

Praga. Socyaliści prascy urządzili dziś na otwarciu sejmu demonstracyę za powszechnem głosowaniem. Wszystkie fabryki w mieście i na przedmieściach świętują. Giełda produktów zamknięta. W południe zaś, olbrzymi pochód, w którym wzięło udział do 70 tysięcy ludzi, skierował się przez plac św. Wacława na Małą stronę, gdzie się znajduje gmach sejmowy. Do gmachu wpuszczono deputacyę, złożoną z trzech robotników czeskich i trzech niemieckich. Deputacya wręczyła marszałkowi petycyę za powszechnem głosowaniem, a marszałek petycyę tę przyjął.

Praga. (Tel. wł.) Deputacya socyalistyczna wysłana do marszałka zaprotestowała przeciw zamierzonemu utworzeniu powszechnej kuryi z 18 czy 36 mandatami, gdyż w ten sposób zupełnie nie uwzględnionoby żądań klasy robotniczej i nie przyczynionoby się do poprawy ich losu.

Praga. Sejm odbył dziś posiedzenie, które wypełniły sprawy formalne. Następne posiedzenie w piątek.

Awantury w radzie miejskiej w Gracu.

Grac. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej wiceburmistrz, Magg, postawił wniosek nagły, aby rada przyłączyła się do uchwał na niemieckim wiecu w Bernie, a zarazem wyraził ubolewanie z powodu spustoszenia, dokonanego przez pospólstwo czeskie i oświadczył, że Niemcy w walce o prawa narodowościowe postępować będą solidarnie. Radny Pongratz (socyalista) oświadczył, że socyaliści potępiają zajścia w Bernie, nie mogą jednakowoż zajmować jednostronnego stanowiska w obecnych walkach narodowościowych, dlatego nie będą za wnioskiem wiceburmistrza głosowali. Wniosek Magga uchwalono znaczną większością głosów.

Radny Schacher (socyalista) uczynił wniosek, aby rada oświadczyła się za powszechnem prawem głosowania i wezwała rząd, aby po zebraniu się izby posłów przedłożył dotyczący projekt. Galerya powitała ten wniosek burzą oklasków, wskutek czego przewodniczący zarządził opróżnienie galeryj. Przyszło przytem do awantur. Także na sali odegrały się burzliwe sceny. Wniosek Schachera uzyskał dostateczne poparcie i będzie regulaminowo traktowany.

Z Węgier.

Hermansztad. Wydział miejski uchwalił na wniosek Saksończyków, aby nie przyjąć do wiadomości rozporządzenie ministra oświaty w sprawie nauki religii w szkołach ludowych w języku węgierskim. Przeciw wnioskowi głosowali tylko urzędnicy państwowi. Nadżupan oświadczył, że mimo uchwały wydziału, rozporządzenie na razie musi być wykonane. Wobec tego dziesięciu członków wydziału miejskiego złożyło mandaty

Sejm węgierski.

Budapeszt. Nadzwyczajne wydanie dziennika urzędowego ogłasza reskrypt królewski, w którym oznajmia się, że ze względu na to, iż dotąd nie udało się utworzyć nowego rządu na podstawie zapewniającej rozwikłanie sytuacyi parlamentarnej, odracza się sejm węgierski do 19 grudnia.

Budapeszt. Prezydent Justh otworzył dzisiejsze posiedzenie o trzy kwadranse na 11 Galerye przepełnione. Z członków gabinetu nikt się nie zjawił.

Prezydent Justh oświadcza, że o godz. wpół do-10 zjawił się u niego dyrektor kancelaryi p. Kazar i wręczył mu list br. Fejervary'ego, opiewający: „Pozwalam sobie przesłać panu reskrypt królewski celem odczytania go na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego i oznajmiam równocześnie, że reskrypt ten będzie ogłoszony w nadzwyczajnem wydaniu dziennika urzędowego“.

Okrzyki na lewicy.

P. Bathyany woła: Tchórze!

Inny poseł woła: Łotry!

Prezydent Justh zarządza odczytanie reskryptu odraczającego sejm do 19 grudnia.

Okrzyki: Skandal! hańba!

Zabiera głos hr. Juliusz Andrassy, który oświadcza, że postępowanie rządu jest niebywałe i sprzeciwia się konstytucyi. Obowiązkiem rządu jest pośredniczyć między stronnictwami a Koroną.

Głosy: Fejervary jest tchórz!

Hr. Andrassy: Nie sądzę, ażeby Fejervary był tchórzem i nie miał odwagi zjawić się przed rozgniewaną opozycyą. Przeciwnie sądzę, że ma za dużo odwagi, że miałby nawet śmiałość zjawić się tutaj, a jeżeli tego nie uczynił, to jest to tylko dowodem lekceważenia parlamentu z jego strony. Tego lekceważenia dowiódł Fejervary także tem, że mimo stanowczej opinii parlamentu dalej siedzi nam na karku Ale prezydent ministrów nie jest wyłącznie sługą Korony, lecz także sługą narodu i obowiązkiem jego jest szanować reprezentacyę narodu. Rząd przez swoje postępowanie opuszcza podstawę legalności, a.e jeżeli mniema, że przez to swoje postępowanie popchnie kraj również do opuszczenia drogi legalnej, to się myli. Naród chce trwać w granicach ustawy i zwyciężyć chce sprawiedliwością. Mowca następnie oświadcza, że panuje zupełna niepewność co do tego, co dzień jutrzejszy przyniesie. Po tem wszystkiem, co słyszeliśmy, nie wiemy, czy nie jest to pierwszy akt tragikomedyi, po którym nastąpi rozwiązanie sejmu. Może zrobią oni tak, jak poprzednio: zapytają kraj o jego wolę, a jeżeli kraj odpowie, to nikt o tę wolę troszczyć się nie będzie. (Żywe oklaski na lewicy.) Jest nawet możliwem, że jeżeli obecna większość wróci do izby, to izba wcale nie zostanie zwołaną. Jeżeli już raz schodzi się z drogi ustawowej, to nie ma już zapory, aby ustawy nie przekroczyć. Dlatego jest koniecznem zaprotestować przeciw temu postępowaniu rządu, który igra z najświętszymi interesami Korony i narodu. (Żywe oklaski na lewicy).

Następnie mowca odczytuje swój, uchwalony wczoraj przez koalicyę, protest przeciw odroczeniu izby.

Okrzyki: Eljen! Mowca odbiera liczne gratulacye.

Po godz. 12 posiedzenie przerwano.

Po przerwie podjęto posiedzenie sejmu na nowo.

Hr. Tisza oświadcza, że on i jego towarzysze nie będą brali udziału w dalszych obradach i głosowaniu, gdyż są przekonania, że po odroczeniu izby dyskusya jest niedozwoloną.

Po tej deklaracyi wyszli z sali wszyscy członkowie stronnictwa liberalnego z Tiszą na czele.

Po dalszej rozprawie, w której brał udział między innymi Apponyi, uchwalono rezolucyę Andrassego wszystkimi głosami przeciw dwu.

Rezolucya hr. Andrassy'ego wspomina o utworzeniu koalicyi umożliwiającej większości parlamentarnej utworzenie rządu. Istnienie w obecnych warunkach gabinetu ... Fejervarego nie jest niczem ...em, jak absolutyzmem“.

Rezolucya wylicza czynności rządu sprzeczne z ustawą, wobec czego koniecznem jest postawienie rządu w stan oskarżenia. Odroczenie izby jest bezprawiem, umożliwiającem postawienie rządu w stan oskarżenia. W ten sposób rząd chce się usunąć nietylko od politycznej ale i prawnej odpowiedzialności.

Z tych wszystkich powodów izba stanowczo się zastrzega przeciw odraczaniom i sprzecznym z konstytucyą rządom.

Po ponownej przerwie uwierzytelniono protokół i posiedzenie zamknięto.

Szwecya i Norwegia.

Chrystyania. Storthing przyjął 101 głosami przeciw 16 umowę, zawartą między delegatami norweskimi a szwedzkimi w Karlstadzie.

Rzym. Ks. arcybiskup Symon wyjeżdża jutro do Krakowa.

Czerniowce. Dziś odbywa się wybór uzupełniający jednego posła do Rady państwa w miejsce dr. Floryana Lupu, który jak wiadomo mandat złożył. Do tej pory (godz. 2) wynik nie znany. Na razie Rumun dr. Aureli Onciul, za którym podają także głosy polskie zdaje się mieć większość a Rusin Artur Mallek pozostaje w mniejszości.

Ateny. Nadeszło tu wypowiedzenie traktatu handlowego między Rumunią a Grecyą.

Z ziem polskich.

Z Warszawy pisze nam nasz korespondent *Michał*: Z powodu wprowadzenia języka polskiego do szkół handlowych Król. Polskiego, spada z etatu 130 nauczycieli Rosyan. Wydział naukowy wniósł skutkiem tego, aby tym nauczycielom, którzy byli utrzymywani kosztem zgromadzeń kupieckich i z funduszów publicznych przyznane było określone normą wynagrodzenie roczne. W szkołach prywatnych istnieją co do tego umowy specyalne pomiędzy właścicielami zakładów a nauczycielami.

Oczekiwać również należy zmiany ustawy, obowiązującej dotychczas, że dyrektorami szkół handlowych mogą być tylko Rosyanie. Zresztą ustawa ta nie obowiązywała z mocy prawa, ale była wydaną samowolnie przez władze administracyjne, czyli kolejno przez różnych Hurków, Apuchtinów, Czertkowów i t. d.

Język polski w Kijowie.

Kijów. *Kijowskie Słowo* donosi, że grupa miejscowej inteligencyi polskiej czyni starania w ministerstwie spraw wewnętrznych o pozwolenie na urządzenie w roku bieżącym w Kijowie odczytów w języku polskim. Prócz tego ta sama grupa inteligencyi zamierza niezwłocznie przystąpić do wydania w języku polskim seryi tanich polskich książek ludowych.

Język polski na Litwie.

Mińsk. Odbyło się tu zebranie członkow Tow. rolniczego. Mowę p. Skirmunta, który odpowiadał na referat p. Brinkmana o serwitutach przyjęto oklaskami. Sprawozdanie ks. Druckiego-Lubeckiego o zjeździe działaczy ziemskich w Moskwie wywołało żywą dyskusyę. Postanowiono starać się o wprowadzenie języka polskiego do obrad członków Towarzystwa.

Z Rosyi.

Krwawe zaburzenia w Moskwie.

Libawa. Policya wykryła tajną drukarnię socyalistyczną i znaczną liczbę proklamacyj rewolucyjnych oraz nabojów.

Kazań. Rada profesorów uchwaliła zamknąć uniwersytet aż do 19 bm.

Moskwa. Policya przychwyciła przywódców strajku na tajnej naradzie i wszystkich aresztowała.

Berlin. O walkach ulicznych w Moskwie nadchodzą tu straszne wiadomości. Najzaciętsza walka rozegrała się na placu Twerskim, gdzie około 10.000 ludzi walczyło z batalionem wojska. Na czele strajkujących szły kobiety, uzbrojone w kije i kamienie. Wojsko pierwszy raz strzeliło w powietrze, potem zaś ostrymi nabojami do tłumu. 50 osób ranionych, a 600 zabitych. Wszystkie szpitale przepełnione. W innem miejscu kozacy puścili się w pogoń za grupą strajkujących. Robotnicy skryli się do jednego z domów i zabarykadowali, a z okien rzucali na żołnierzy ciężkie przedmioty. Wielu żołnierzy zostało ranionych. Kozacy w końcu sforsowali barykadę, część ich obsadziła bramę, a reszta weszła do wnętrza. Dał się tam słyszeć straszny krzyk i jęki, po ja kiejś godzinie wszystko umilkło, gdyż kozacy wymordowali wszystkich, którzy się znajdowali w domu.

Z Moskwy donoszą tu także, iż robotnicy na jednym z placów rzucili bombę, która eksplodowała i 11 kozaków położyła trupem na miejscu.

Petersburg. Do tutejszych pism donoszą z Moskwy: Dzień wczorajszy był bardzo niespokojny. Na jednym z bulwarów tłum obrzucił kozaków, którzy dążyli do gmachu jen. gubernatora, kamieniami. Kozacy dali ognia. Dziesięć osób zginęło, w tem dwaj policyanci. Wiele osób zraniono. Konie kozaków spłoszyły się i zraniły wiele osób na bulwarze.

Wieczorem tłum robotników i strajkujących zecerów zebrał się na placu Twerskim. Demonstranci wznieśli czerwone sztandary, przewrócili przejeżdżający wóz tramwajowy, powybijali wiele szyb i rozbili latarnie.

Ponieważ dzienniki moskiewskie nie wychodzą, nie można sprawdzać nadchodzących wiadomości.

Moskwa. Urząd telegraficzny obsadzony jest wojskiem.

Wybory do dumy.

Petersburg. Dzienniki tutejsze podają jako już pewną wiadomość, że wybory do dumy odbędą się w całej Rosyi europejskiej dnia 9 grudnia st. st. (22 grudnia b. r.). Otwarcie dumy nastąpi dnia 4 marca 1906 (19 lutego starego st.) przez orędzie carskie, które odczyta prezydent komitetu ministrów.

Z Finlandyi.

Helsingfors. Rozporządzenie językowe z roku 1819 zmieniono w ten sposób, że akta departamentu ekonomicznego senatu, wystosowywane do osób prywatnych albo do gmin, mają być pisane po fińsku. Zaś do władz, nieużywających języka rosyjskiego, po fińsku lub szwedzku.

Helsingfors. Pomocnik prokuratora trybunału apelacyjnego w Petersburgu Teodor Kukuranow został mianowany towarzyszem jen. gubernatora Finlandyi.

Z Kaukazu.

Paryż. W Tyflisie rzucono kilka bomb. Jedna wybuchła przed hotelem, w którym mieszka ks. Ludwik Bonaparte, inna przed domem gubernatora a jedna koło opery. Ta ostatnia miała zabić 18 osób.

Tyflis. Działanie bomby, rzuconej koło mostu Wiery i koło hotelu „Orient“, gdzie mieszka ks. Ludwik Bonaparte, było nadzwyczaj silne. Pałac gubernatora uległ w części zniszczeniu. Dotychczas okazało się niemożliwem stwierdzenie liczby ofiar.

Tyflis. (Pet. Ag.) Wczoraj rzucono w rozmaitych punktach miasta równocześnie bomby. Jedna z nich eksplodowała przed koszarami znajdującymi się w bliskości pałacu namiestnika, jeden kozak został zabity, 11 zranionych. W pobliżu innych koszar rzucono 6 bomb, z których cztery eksplodowały i zraniły trzech kozaków; w tem miejscu znaleziono zabitego jakiegoś Georgijczyka, a innego Georgijczyka aresztowano pod zarzutem, że to on rzucał bomby. Inne bomby eksplodowały koło trzecich koszar; tutaj trzej żołnierze zostali zranieni. W tem miejscu aresztowano jakiegoś Armeńczyka pod zarzutem udziału w tym zamachu. Z okien dwóch domów wieczorem strzelano, przyczem jedna osoba została zraniona. Około północy przedsięwzięto liczne aresztowania.

To i owo.

Ciężkie zagadnienie.

Szef prywatnego biura (do urzędników): Czy panowie nie mają nic dziś do roboty? Bo zdaje mi się, że zabawiacie się jakiemiś zagadkami.

Jeden z urzędników: Istotnie! kolega Głodziński tłómaczył nam, jak się urządza, aby wyżyć we Lwowie z płacy 80 k. miesięcznie.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie

Lwów dnia 10 października.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·80 do 8·—, pszenica na termina 7·60 do 7·80. Żyto gotowe 5·85 do 6·00, żyto na termina 5·60 do 5·80. Owies obroczny gotowy 6·00 do 6·20. Owies obroczny na terminy 5·60 do 5·80. Jęczmień pastewny 5·40 do 5·80, jęczmień browarniany 6·30 do 6·60. Rzepak 11·50 do 11·75. Lnianka 0.— do 0·—. Groch pastewny 6·60 do 6·85, groch do gotowania 8·25 do 9·00. Wyka 00·00 do 00·00 Bobik 5·80 do 6·20. Hreczka 00·00 do —·. Kukurudza nowa za 56 kilo 0·— do 0·— kukurudza stara 0·00 do 0·00. chmiel nowy za 56 kilo —·— do —·—, chmiel stary — do — Koniczyna czerwona 50·— do 65·—, koniczyna biała 45·— do 55·—, koniczyna szwedzka 45·— do 55·—. Tymotka —·— do —·—

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 35·— do 35·25. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 20·75 do 21·00

Wskutek słabszych dowozów usposobienie lepsze, zwłaszcza co do pszenicy i owsa. W koniczynie tendencya słaba.

Budapeszt dnia 10 października. Kurs w kor. i po 50 klg. Notowano pszenicę na paździer. 16·14—16·16, pszenicę na kwiecień 16·52—16·54, żyto na październik 13·14-13·16, na kwiecień 1906 13·94—13·96 owies na październik 13·44—13·46, na kwiecień 1906 13·62—13·66, kukurudza na maj 13·48—13·50, rzepak na sierpień 24·50-24·70

Oferty: mierne.

Chęć kupna: mierna.

Usposobienie: spokojne.

Pogoda: pochmurno.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń 10 października (Telegram „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 popołudniu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 679·75, węgierskiego zakładu kredytowego 788— Anglobanku 314·75, Unionbanku 570·50, Banku dla krajów koronnych 448·75 Bankvereinu 569·50, Bodencreditu 1043·— galicyjskiego Banku hipotecznego 565·00 kolei państwowych 682·00 kolei południowej 117·50 tramwaju A. —·—, B. —·—, kolej Elbenthal 456·00 kolei północnej 5825 kolei czerniowieckiej 585·00, alpiny 539·25 Rima Muranya 548·50, praskiego towarzystwa żelaznego 2759·— fabryki broni 588·—, tureckie tytoniowe 364·50, galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 928·00 oblig. węg. indemniz. 96·05 renta majowa 100·40, austryacka renta koronowa 100·50, węgierska renta koronowa 96·15, 56-let. listy Towarzystwa kred. ziemskiego 99·60, 4-procentowe listy banku hipotecznego 99·—, 4 i pół procentowe listy banku krajowego 101·35, 5-procentowe listy Banku hipotecznego 112·50 4-procent. Banku kraj. 99·90, 4 i pół prc. Banku kraj. 101·90, 5-procentowe komunalne obligacye Banku kraj. —·—, 4-procentowe galicyjskie obligacye propin- 100·—, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1893 99·95 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 98·80, losy tureckie 146·50 marki 117·50, ruble 253·75.

Przyjechali do Lwowa d. 10 października.

Hotel Europejski. (Alberta Szkowrona.) Br. M. Borkowski z Mielnicy, rotm. br. Fröhlich z Żółkwi, J. hr. Lubieński z Milatycza, ks. M. Majewski z Radziechowa, W. Żurawski z Olszanicy, K. Bartmańscy ze Spas, R. Ujejski z Pawłowa, dr. A. Wurst z Kałusza, K. Traczewski z Hinowic, S. Agopsowicz z Nowego miasta, dr. W. Czaykowski z Przemyśla, dr. W. Głowiński z Sanoka, S. Białoskórski z Gajów, dr. S. Schätzel z Brzeżan, O. Schnell z Firlejówki, O. Sala z Wysocka, JE. Langner z Warszawy.

Hotel Imperial. Eks. hr. Antoni Wodzicki z Kościelca, eksc. Adam Jędrzejowicz z Nowego miasta, hr. Adam Stanisław Stadnicki z Kresowic, hr. Klemens Dzieduszycki z Jezupola, hr. Józef Męciński z Partynia; Stefan Sękowski z Woysławia, Jan Hupka z Niewiska, Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki, dr. Juliusz Leo z Krakowa, Jan Fedorowicz z Krakowa, Władysław Struszkiewicz z Wiednia, W. Leopold Jaworski z Krakowa, Piotr Górski z Krakowa, Tadeusz Niementowski ze Zbaraża, Ksawera Mroczkowska ze Stanisławowa, Eug. Krzysztofowicz z Załucza.

Ada Negri o zbrodniach z miłości.

Z powodu licznych wypadków zbrodni, spowodowanych miłością lub namiętnością – zbrodni, które w ostatnich tygodniach zajmowały opinię publiczną we Włoszech a nawet w całym świecie, umieściła znana poetka Ada Negri w *Corriere della Sera* bardzo zajmujący artykuł.

Zbrodnia z miłości! — pisze ona — kroniki dnia pełne są tego rodzaju wiadomości w naszych południowych krajach, gdzie krew tak gorąca, gdzie kobiety tak piękne! Każdego dnia niemal znajdzie czytelnik i czytelniczka, gdy otworzą swój dziennik, wiadomość o jakiejś młodej dziewczynie, która przez swego ukochanego z zazdrości została zamordowaną, o jakiejś lekkomyślnej kobiecie, którą mąż z zazdrości zastrzelił, o jakimś mężczyźnie, który przez swą żonę, stęsknioną za wolnością, został zbrodniczo otruty. A należy rozróżnić motywy zbrodni tych u kobiet i u mężczyzn: zbrodni przez mężczyzn popełnionych motywem jest zawsze lub prawie zawsze zazdrość, przez kobiety zaś zawsze lub prawie zawsze pragnienie wolności. I oto w chwili, gdy zbliża się ku końcowi ponury proces Modugna, w którym postać bohatera wystąpiła z niepohamowaną siłą, gdy rozprawą przed sądem przysięgłych zakończono proces Murrich, który w duszach wszystkich czujących zostawił niezatarte wspomnienie postaci bladej kobiety, która do ostatniej chwili głośno wołała, że jest niewinną, która do swych dzieci się rwała a tych dzieci już może nigdy nie ujrzy, w chwili tej rozchodzi się wieść, niby rakieta, która ma zwrócić uwagę publiczności, wieść o zbrodni rzeźbiarza Cifariello. On, Sycylianin, artysta, genialny, neurastenik, rozkochany; ona, była tinglówka, blondynka, piękna, uwodzicielka, przebiegła, typ istoty bez sumienia, jak wszystkie kokietki, których przeznaczeniem jest być ubóstwianą i zamordowaną, gdy nie mogą doprowadzić do tego, by dwaj mężczyźni wzajemnie sobie o nią gardła podcięli.

Osoby nie są nowe: spotyka się je na tuziny w starych romansach.. Widziano kobietę, leżącą na ziemi, bez życia, zimną i zastygłą w koronie jasnych włosów, piękną nawet po śmierci w różowej, jedwabnej, otwartej na piersi koszuli, — leżącą na ziemi między trzema eleganckimi kapeluszami i dwoma wypróżnionemi flaszkami z szampana: obraz jej życia. A genialny artysta-rzeźbiarz, który ją zabił, zabił ją, bo ją kochał i bez niej żyć nie mógł — straszliwa logika: to „dlaczego" Otella, to „dlaczego", które od Desdemony kobiety zabija, a które nawet kobiety uważają za ludzkie i naturalne. Biedne kobiety! Dla większości z pośród nich biegnie życie tak smutno, tak szaro, tak płytko! Dom z cichą pracą, ze stukiem maszyny do szycia, z powabnym szczebiotem dziatwy... to dom dla szczęśliwych. Dla innych fabryka, izba robocza, biuro z okropnemi liczbami... Mała nieznana, która za wszelką cenę pragnie skosztować owocu życia, która umie rozkochać w sobie do szaleństwa, do zbrodni, osiąga nagle— i to za jaką cenę! — romantyczną sławę... na jeden jedyny dzień. Jej piękność, barwa jej włosów, urok jej ruchów i powab uśmiechu, cała skromna poezya jej istoty jest studyowaną, opisywaną, znaną, roztrząsaną, kto ona była? — Dwadzieścia lat — nieprawda? — Nie, trzydzieści dwa. — Ślizka sprawa wieku kobiet... Ubierała się dobrze, prawie zawsze czarno. — A czy to się stało w nocy? — Czy uwięziono go?... On ją przecież kochał do szaleństwa".

Oddechamy chętnie i prawie z radością atmosferą zbrodni miłosnych, otwieramy dziennik z instynktownem zaciekawieniem, czy znajdziemy tam wstrząsający, denerwujący opis jakiejś zbrodni z miłości; mamy to już we krwi, jak odziedziczoną słabość, w mózgu jak dziedziczne zboczenie. Tak jest! Przy czytaniu epilogu jakiegoś dramatu namiętności, ma mężczyzna wrażenie, jakgdyby to on był „mężem czynu", a kobieta, kiedy jest młodą, doznaje lekkiego dreszczu i nieświadomie wietrzy śmiertelną piękność niebezpieczeństwa.

Smutne to, że się musi to wyznać, ale tak jest! „Cywilizacya" jest wokoło nas i w nas ze swoim postępem, ze swymi elektrycznemi lampami, ze swymi promieniami Röntgenowskimi. Mamy ustawy, zgromadzenia, filozoficzne rozprawy i traktaty. Szkoły chcą ludziom nową stworzyć duszę, która dawną dusi, nie mogąc jej zabić zupełnie. Uczy się dzieci, by oszczędzały gniazd ptaszych i motyli, aby gdy będą starsze pamiętały, że życie ludzkie w każdym wypadku, nawet wobec najokropniejszej hańby należy uważać za święte; aby sobie wraziły w sumienie, że człowiek, który znieważa w drugim prawo do życia, nosi w sobie samym, choćby, nie został ukarany, moralne znamię Kaina, które go wyróżnia od reszty ludzi. U wielu narodów wprowadzono już przed wielu laty ustawę o rozwodach, we Włoszech jest to zamierzonem; we wszystkich stronach powstają stowarzyszenia kobiet; uniwersytety są pełne powabnych studentek; nawet najdrobniejsze posady zdobywają kobiety szturmem, bo i kobiety poznały niezmierną walkę ekonomiczną, która szaleje z każdym dniem bardziej dziko. Od robotnicy aż do kobiety z dyplomem doktorskim dąży współczesna kobieta wszystkiemi siłami do ideału życiowego, który ma jej dać wolność i godność. A jednak ani możliwość rozwodu, ani równość ekonomiczna nie zapobiegną nigdy temu, by oszukany mąż lub kochanek nie zastrzelił kobiety, którą kocha i właśnie dlatego, że ją kocha. — U impulsywnych, gorących ras nie można zbrodniom z miłości zapobiedz w żaden — w żaden absolutnie sposób...

P. Ada Negri zapomniała w swych rozpamiętywaniach o najważniejszym czynniku na świecie: o wierze św. Ci, którzy naprawdę wierzą w Boga i w życie pozagrobowe, nie oszukują i nie zabijają.

Ruch pociągów kolejowych

Obowiązujący z dniem 1-go maja 1905 roku.

(Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa z
(na dworzec główny)

POCIĄG posp. przych. o g.	osob.	
12·20	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty (od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów)
—	6·00	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	6·10	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Serethu, Berthomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	7·20	Podwołoczysk, (Odessy i Kijowa), Brodów
—	7·29	Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	7·50	Rawy ruskiej, Sokala
—	8·05	Stanisławowa, Żydaczowa
—	8·15	Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18	Jaworowa
—	8·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), M. Laborcza (Pesztu) i Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körozmezö
—	10·35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·45	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny
—	11·55	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
1·30	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu (w poniedziałek), Suczawy
—	1·50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek
2·30	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	3·45	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Drohobycza, Borysławia
—	4·32	Jaworowa
—	5·00	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	5·25	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnow), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	5·30	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
—	5·45	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny
8·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków) (od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	9·10	Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9·20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek
—	9·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·20	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
—	10·50	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny
		Na dworzec „Podzamcze"
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa) Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Ze Lwowa do
(z dworca głównego)

POCIĄG posp. odch. o g.	osob.	
12·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry
—	4·15	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	6·15	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körosmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	6·30	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	6·55	Jaworowa
—	7·30	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina. Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezie, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Kraków) (od 25/6 do 15/9 wł.)
—	9·00	Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa
—	9·20	Ickan, Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta) Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhometu Czudina, Radowiec, Suczawy
—	10·55	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
2·00	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
2·40	—	Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2·50	—	Krakowa, (Wiednia. Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów
—	2·55	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta)
—	4·10	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
—	4·20	Sambora, Chyrowa, Sanoka
—	5·50	Kołomyi, Żydaczowa, Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.)
—	5·58	Jaworowa
—	6·25	Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	6·35	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, M. Laborcz, (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima
—	7·30	Rawy ruskiej, Sokala
—	9·00	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	10·05	Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła
—	10·40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·55	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
—	11·00	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4)
—	11·05	Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	11·10	Stryja, Drohobycza, Borysławia
		Z dworca „Podzamcze"
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·13	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	9·23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy) Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna. Zaleszczyk, Grzymałowa

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.